NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 70 (2610). Wilno Piątek 17 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—... za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NIEMIECKA RZECZYWISTOSC
w świetle rosyjskiego doświadczenia.

(Od naszego korespondenta z Berlina.)

Dla człowieka, który był świadkiem wydarzeń w Rosji, dzisiejsza niemiecka rzeczywistość nie przedstawia równania z tylu niewiadomemi, co dla umysłu wykształconego w ramach państwa praworządnego, nie mogącego sobie wyobrazić możliwości „normalnego" istnienia poza temi ramami.

Nie znam osobiście faszystowskich Włoch, znam natomiast Rosję sowiecką. I rozmowy, bieg myśli i przeżycia obywatela niemieckiego z 1933 roku jaskrawo przypominają mi Rosję z r. 1918.

Istnieje aktywny prąd, formujący na swój sposób nowe podstawy istnienia. Istnieje także stojąca na uboczu, przejawiająca się szeptem (żeby „oni" nie słyszeli!) wzburzona i zastraszona szara masa obywateli. Prawda, istnieje j e s z c z e jako-tako egzystująca prasa liberalna i katolicka. Wychodzą nawet radykalne pisma lewicowe w rodzaju „Weltbühne" lub „Tagebuch". Istnieją perjodyczne wydawnictwa w rodz. „Fischer-Verlag". Kto jednak utrzymuje jakiś kontakt z współpracownikami tych wydawnictw, ten wie, jakich muszą używać wysiłków, jak ważyć każde słowo, żeby uniknąć represyj. Ten wie, jak ciężki moralny kryzys przeżywa postępowa część niemieckich dziennikarzy, przyzwyczajonych do swobody słowa. Zupełnie słusznie zaznaczyła katolicka „Germania", że cała opozycyjna niemiecka prasa mogłaby dziś wybrać jako hasło: „Człowiek w okowach".

Jeżeli liberalna prasa nie posiada już dziś całkowicie wyrazu, to katolicka jeszcze dotąd ma możność wypowiadania od czasu do czasu „heretyckich" myśli. Ta „tolerancja" w stosunku do politycznego katolicyzmu jest wynikiem politycznego wyrachowania. Centrum jest jeszcze potrzebne sprawującym władzę dla zachowania pewnych możliwości w parlamencie. Potem, naturalnie, i Centrum podzieli los wszystkich inaczej myślących. Dla faszyzmu, jak i dla bolszewizmu, zasada „kto nie z nami— ten przeciw nam" — jest sakramentalną.

Liberalne wydawnictwa zdezorjentowały się zupełnie: nie wiedzą jakie książki wydawać. Dobroduszni liberalni inteligenci, którzy nigdy nie znali ni białego, ni czerwonego bata naiwnie pytają: „jak myślicie—długo to potrwa"? Wciąż myślą, że to jakaś sugestja, djabelskie omamienie, że to się prędko skończy. „Daję im rok panowania", „Na letnie ferje pojadę już bez Hitlera" — to są zdania, które często się słyszy w tych sferach. I ta naiwna wiara jaskrawo przypomina moskiewskie rozmowy w 1918 roku: „Bolszewikom prędko kajuk!", „długo nie pociągną"...

Bolszewicy też swobody nie zabili odrazu. Pamiętam, wychodziły „Russkija Wiedomosti", gdzie liberalni profesorowie przepowiadali (na wiosnę 1918 r.!), że niemiecka monarchja przeżyje bolszewizm... Polityczna intuicja współczesnych liberalnych inteligentów często błądziła po bezdrożach.

Liberalnym inteligentom, którzy pytają mnie, jak długo „to" potrwa, daję radę: „pakujcie prędzej rzeczy i wyjeżdżajcie do Holandji, Szwajcarji, Danji, Szwecji... dokąd dadzą wizę. Piszcie tam powieści, nowele, dramaty. Czy będziecie mogli wyjechać za pół roku — pytanie. Zresztą jeszcze nie jest za późno przesiąść do innego pociągu, gdy przyjdzie ochota..."

Przesiąść do pociągu triumfującego faszyzmu jeszcze można. Jego zapotrzebowanie kulturalnych sił jeszcze nie zostało pokryte. Tu też mamy analogję z Rosją 1918 r., kiedy większość inteligencji stała wrogo lub obojętnie na uboczu i kiedy z rosyjskich literatów jeden Hieronim Jasiński przeszedł do obozu triumfującego bolszewizmu, serdecznie witany przez Łunaczarskiego.

Takim niemieckim Jasińskim (pionierem zmiany barw) stał się pisarz Hans-Heinz Ewers, który zamienił swoją pornograficzną lirę na hitlerowską i napisał „konjunkturalną" powieść „Horst Wessel", sławiąc S.A. i jej wodzów. Nie wątpimy, że za Ewersem do tłustych korytek zawrócą wkrótce i inni spryciarze w piórze i długim szeregiem pobiegną palić kadzidła przed ołtarzem nowych bogów. I w charakterze pendent do sowieckiej literatury pięknej „na cześć piatiletki" będziemy może prędko mieli niemiecką literaturę „ na cześć czterolatki"...

Ta analogja posuwa się jeszcze dalej. Sukcesy tajemniczej czterolatki są zgóry... gwarantowane. Bezrobocie będzie radykalnie „zlikwidowane". Nowi panowie położenia zabierają jedną po drugiej „placówki dowodzenia". I, naturalnie, wydział statystyki przejdzie w „pewne" ręce. „Lojalna" statystyka żadną miarą nie nadużyje zaufania władz. Zamierzenia „wielkiego planu" będą zrealizowane w 300%. Wszystkim „złośliwym" krytykom zamknie się usta. Jeden z wybitniejszych działaczy hitlerowskich Frank II powiedział bardzo otwarcie: „Wielkie liberalne gazety staną się nam powolne, albo przestaną istnieć". Droga rozwoju wypadków w tym względzie jest niezwykle przejrzysta.

Przeciwnicy?

W b. Domu Karola Liebknechta zasiada nowy wydział dla walki z bolszewizmem. Naiwni myślą, że ten tajemniczy wydział ograniczy się tylko do walki z bolszewizmem. Ale przecież pojęcie „bolszewizm" jest dla hitlerowców tem samem, czem „kontrrewolucja" dla bolszewików: kto nie z nami, ten przeciw nam! To znaczy, że „bolszewikami" i „terorystami" okażą się wszyscy, z jakichkolwiek powodów niewygodni dla władz. Możliwe, jeśli kościół katolicki nie zawrze „zawieszenia broni" z nową władzą, że w podziemiach b. Domu Karola Liebknechta w charakterze „bolszewików" znajdą się także katoliccy duchowni.

Czem jest ten „wydział dla walki z bolszewikami i teroryzmem"? — Nie jest to nic innego, jak h i t l e r o w s k a C z e k a...

Nie wątpimy w rozrost kompetencyj tego, mówiąc językiem Petersa i Dzierżyńskiego, „błyskającego miecza... kontrrewolucji". Obywatele, cieszący się dziś z powodu „bicia bolszewików ich własną bronią" mogą jeszcze być bardzo zdziwieni, kiedy się sami znajdą w lochach Domu Horsta Wessela (jak przechrzczono Dom Karola Liebknechta) i kiedy będą z nich wyduszać wszelkiemi sposobami zeznania, potrzebne dla „pokazowych procesów". I tutaj „bogate doświadczenie" bolszewików z lewa może być wszechstronnie wyzyskane przez bolszewików z prawa.

Takie są tendencje rozwojowe niemieckiego zwycięskiego faszyzmu. Są jednakże jeszcze pewne hamujące momenty. W rządzie, obok Hitlera, j e s z c z e zasiada Hugenberg, reprezentant starego konserwatyzmu. Niedarmo prezes narodowej partji von Winterfeld w liście do Hitlera przypomniał o tradycjach praworządności i ładu, powołując się na testament Fryderyka Wielkiego...

List ten jest bardziej, niż znamienny: społeczna baza narodowców (8% wyborców) okazała się niezmiernie wąska, powstało więc przeczucie, że fale aktywnego faszyzmu mogą zalać i ich wyspę.

Jeżeli elita bronzowej armji potrafi liberalnych dyrektorów teatrów wywieźć za miasto, rozebrać do naga i wychłostać za wystawienie „niepatrjotycznych" sztuk, jeżeli potrafi bez sądu i dochodzenia rozstrzelać socjaldemokratycznych adwokatów, jeżeli za miastem stale są znajdywane zwłoki zabitych „w niewyjaśnionych okolicznościach" — naturalnie, że i Hugenbergowi robi się nieswojo... Hugenberg bardzo chciałby powrócić do praworządności i ładu. Ale jakież potentiels de guerre mógłby on w razie potrzeby, wystawić przeciwko fali faszystowskiej? Za kim pójdzie Reichswehra? I znowu nasuwa się analogja z rosyjskiem doświadczeniem: czy partji Hugenberga nie czeka los lewych eserów? **Obserwator.**

W sobotę, dnia 18-go marca r. b., o godz. 10-ej rano, jako w wigilję dnia imienin

Ś. P.

JÓZEFA MONTWIŁŁA

WIELKIEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO I NIEZRÓWNANEGO FILANTROPA

w kościele św. Kazimierza (O.O. Jezuitów), ul. Wielka 58, za spokój duszy Zmarłego odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza

RADA FUNDACJI IM. S. I J. MONTWIŁŁÓW.

Pan Prezydent odebrał przysięgę od bp. Gawliny.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu I-go wiceministra spraw wojskowych gen. dyw. Fabrycego, szefa gabinetu wojskowego Prezydenta płk. Głogowskiego, szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta dr. Hełczyńskiego, szefa gabinetu ministra spraw wojskowych płk. dypl. Sokołowskiego, kapelana przybocznego p. Prezydenta ks. prałata Bojanka oraz ks. prałata Michalskiego odebrał przysięgę od nowomianowanego biskupa polowego ks. Gawliny. Po odebraniu przysięgi p. Prezydent przyjął ks. biskupa Gawlinę na audjencji.

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ „SEKMADIENISA"

Pismo „Sekmadienis" podaje jakoby dowiaduje się ze źródeł zupełnie pewnych, iż w tych dniach rząd polski wydzierżawił pewnemu towarzystwu międzynarodowemu odcinek kolei Wilno — Zawiasy, t. zn. odcinek łączący Wilno z granicą litewską. Fakt ten uważany jest prze zzagraniczne sfery polityczne za zasadniczy zwrot w polskiej polityce zagranicznej. W związku z tem krok ten wywołać miał w sferach politycznych niezwykłą sensację.

—:o:—

Kronika telegraficzna.

— **Premjer francuski Daladier,** przybył do Genewy i odbył dwie konferencje, mianowicie z Mac Donaldem i z ministrem Beckiem. W piątek minister Beck podejmowany będzie śniadaniem przez Hendersona

— **Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Polski** w Jassach (Rumunja) odbył się tam uroczysty festival polski, poświęcony uczczeniu dnia imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Senat wolnego państwa Irlandji** odrzucił w 2-iem czytaniu 21 głosami przeciwko 1? projekt ustawy o zniesieniu przysięgi na wierność królowi. Pomimo to, zgodnie z konstytucją, projekt stanie się obowiązującą ustawą.

Angielski projekt konwencji rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat). Plan konwencji rozbrojeniowej, zaprojektowany przez Mac Donalda, przedstawia się następująco:

Część I-sza dotyczy bezpieczeństwa. Plan ogranicza się do uzupełnienia paktu Kelloga postanowieniem, że w razie pogwałcenia paktu Kelloga odbędzie się na żądanie 5 państw, w tej liczbie przynajmniej jednego wielkiego mocarstwa, konferencja konsultatywna. Decyzje konferencji winny uzyskać zgodę wszystkich wielkich mocarstw i większości państw uczestniczących w konferencji, z wyjątkiem stron. Celem konferencji będzie powzięcie zarządzeń w związku z niebezpieczeństwem pogwałcenia paktu, a jeśli to pogwałcenie nastąpiło — ustalenie, która ze stron ma być uważana za winną.

Część II dotyczy rozbrojenia. Projekt zajmuje się przedewszystkiem stanami liczebnemi i przewiduje, zgodnie z planem francuskim, ujednostajnienie typu armij na kontynencie europejskim przez sprowadzenie jej typu do milicji. Maksimum czasu służby wojskowej wynosić ma 8 miesięcy, lecz może być podniesione do 12 miesięcy. Niemcy miałyby utrzymywać, po przekształceniu Reichswehry na armję milicyjną, 200 tysięcy ludzi, Francja 200 tysięcy plus 200 tys. wojsk kolonjalnych, Włochy 200 tysięcy+ 50 tysiący wojsk kolanjalnych, Polska 200 tysięcy, Z. S. R. R. 500 tysięcy, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja po 100 tysiący i t. d. W dziedzinie materjału wojennego kaliber artylerji ma być ograniczony do 105 mm., jednakże istniejący materjał artyleryjski może być utrzymany do wysokości kalibru 155 mm. Dla artylerji nadbrzeżnej i artylerji morskiej, przewidywany jest ten sam maksymalny kaliber 306 mm. Maksymalny tonnaż czołgów miałby wynosić 16 tonn. Jedna trzecia materjału zakazanego byłaby zniszczona w ciągu roku, reszta — w ciągu trzech lat. Co do zbrojeń morskich proponowane jest rozszerzenie traktatu londyńskiego na Francję i Włochy. Floty państw nie związanych tym traktatem byłyby ustabilizowane na obecnym poziomie. Nowe konstrukcje morskie byłyby niedozwolone z wyjątkiem jednego pancernika dla Włoch. Obecna sytuacja dla Niemiec byłaby utrzymana do 1936 r a co do innych — budowałoby się tylko jednostki zastępcze, przy zniesieniu ograniczeń jakościowych. W dziedzinie lotnictwa projekt przewiduje zakaz bombardowania powietrznego, z wyjątkiem potrzeb policyjnych w odległych okolicach (bombardowanie powietrzne w kolonjach). Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Japonja i ZSRR miałyby posiadać po 500 samolotów, Polska, Jugosławja i Hiszpanja — po 200, Rumunja i Belgja — po 150. Dla Niemiec zakaz co do posiadania lotnictwa wojskowego byłby utrzymany. Maksymalny ciężar własny samolotów ograniczony miałby być do 3 tonn. Stała komisja rozbrojeniowa miałaby się zająć zagadnieniem całkowitego zniesienia lotnictwa wojskowego.

Dalej projekt przewiduje szczegółową kontrolę wykonania postanowień konwencji, zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej oraz utworzenie stałej komisji rozbrojeniowej.

Konwencja miałaby obowiązywać 5 lat. O ileby przed upływem tego czasu nie zebrałaby się nowa konferencja konwencję zastąpiłyby klauzule rozbrojeniowe traktatów pokojowych.

W kołach konferencji przyjęto ze sceptycyzmem projekt angielski.

Dyskusja ogólna nad projektem rozpocznie się w przyszły czwartek.

Przemówienie Mac Donalda przez radjo

LONDYN (Pat). Przemawiając w dniu dzisiejszym przez radjo Mac Donald oświadczył, że użyteczność dawnych metod opracowywania etapami planów rozbrojeniowych została obecnie wyczerpana. Państwa muszą zebrać teraz całkowity bilans wysiłków w tej dziedzinie i wiedzieć, co otrzymają, na co się narażają. Cytując opinję jednego z polityków angielskich, że albo przyzna się Niemcom należną im swobodę, albo też Europa narażona będzie na zniszczenie. Mac Donald oświadczył, że słowa te posiadają obecnie dla Anglji specjalne znaczenie.

Panika wśród speców.

MOSKWA, (Pat). W sprawie sabotażu w przemyśle elektrotechnicznym aresztowano dodatkowo 9 obywateli sowieckich, pracowników moskiewskiej reprezentacji Metropolitan Wickers Company. Wśród nich znajduje się 6 kobiet. Wedle powszechnego mniemania sprawa sabotażu nie zostanie załatwiona przez kolegjum GPU, lecz ma się odbyć publiczny proces, choćby ze względu na osoby tych oskarżonych, którzy są obywatelami angielskimi. Ambasador angielski odbył półtoragodzinną konferencję z komisarzem Litwinowem. Wedle nieoficjalnych wiadomości, prowadzono ją w dość ostrym tonie. Koła specjalistów zagranicznych, pracujących w ZSRR, ogarnięte są nastrojem zbliżonym do paniki.

Trybunał sądzący Gorgonową
udał się do Brzuchowic.

KRAKÓW, (Pat). We czwartek w procesie przeciwko Gorgonowej nastąpiła przerwa, ponieważ trybunał wyjechał do Brzuchowic, gdzie odbędzie się wizja lokalna. W pociągu bukareszteńskim, idącym do Lwowa, zarezerwowano specjalny przedział I, II i III klasy. Gorgonową wraz z córeczką przewieziono pod eskortą w osobnej karetce więziennej. Dla członków trybunału i sędziów przysięgłych zarezerwowano kwatery we Lwowie, w hotelu Krakowskim. Gorgonowa zostanie przewieziona na dworzec kolejowy we Lwowie karetką do więzienia, skąd następnie będzie odstawiona na wizję loaklną do Brzuchowic.

Ś. P.

ANTONI ADAM ŁAPIN

ADWOKAT

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 16 marca 1933 roku, w wieku lat 74.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Montwiłłowskiej 21 do kościoła Św. Jakóba odbędzie się w sobotę, dnia 18 marca, o godz. 4 ej po poł.

Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 marca, o godz. 9 30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cment. Rossa.

O powyższem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł 16 b. m. nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

B. P.

BORYS LEJPUNER

obrońca sądowy

o czem zawiadamia pogrążona w głękokim smutku

RODZINA.

Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 12 i pół z domu żałoby przy ulicy Wileńskiej 24, m. 3.

Odezwa do ludności m. Wilna.

W związku ze zbliżającym się dniem imienin Marszałka Piłsudskiego Komitet Obchodu Imienin wydał następującą odezwę do mieszkańców Wilna.

O B Y W A T E L E!

Rok rocznie obchodzimy świętem **Dzień Imienin Wskrzesiciela Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Rok rocznie rozpamiętywujemy Jego wiekopomne dla Ojczyzny zasługi i wdzięczność naszą wypowiadamy w tysiącach depesz, adresów i zapewnień o naszej ku Niemu czci i miłości.

W tym roku dorzucamy uroczyste ślubowanie dalszej współpracy z Nim, i pod Jego kierunkiem, dla dobra Państwa Polskiego. Przynieśmy w imieninowym darze obietnicę, że obywatelskość prawdziwą wyrabiać w sobie będziemy, że dobro państwa przeniesiemy zawsze nad interes prywatny, interes partyjny, że w służbie Polski, żadna ofiara zbyt ciężką nam się nie wyda.

Tego **Wielki Solenizant** od nas oczekuje i tem największą radość Mu sprawimy.

On bowiem jest tym, który czuwa, by nas wróg nie zaskoczył bezbronnych. On bowiem jest tym, co się troszczy o każdą rzecz najmniejszą, która Polski dotyczy.

Niech nam żyje długie lata i niech Polskę ku chwale prowadzi!

Wilno, dnia 18 marca 1933 roku.

WILEŃSKI KOMITET OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Komitet wzywa ludność miasta Wilna do przystrojenia odświętnego domów i wzięcia udziału w uroczystościach.

* *

P R O G R A M O B C H O D U:

W sobotę, dnia 18 marca:

O godzinie 18-ej Uroczysta Akademja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego (wejście za zaproszeniami). O godzinie 19,30 capstrzyk orkiestr wojskowych i innych na ulicach miasta.

W niedzielę, dnia 19 marca:

O godzinie 19,30 uroczysta Msza polowa na placu Łukiskim. O godzinie 11-ej defilada oddziałów wojska i przysposobienia wojskowego. O godzinie 13-ej Akademja Powszechna w Wielkiej Sali Miejskiej, zorganizowana przez Związek Legjonistów i Związek Strzelecki. O godzinie 18-ej przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim na Pohulance(wstęp za biletami, przydzielonemi przez poszczególne organizacje, wchodzące w skład Rady Grodzkiej BBWR). Pozatem o godzinie 17-ej odbędą się następujące akademje dzielnicowe, zorganizowane przez Radę Grodzką BBWR Śródmieście i Zarzecze — w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR., ul. św. Anny 2; Na Zwierzyńcu — w Domu Ludowym; na Antokolu — w Państwowej Szkole Technicznej, ul. Holendernia 12; na Śnipiszkach — w szkole powszechnej nr. 6, przy ul. Wiłkomierskiej; na Nowym Świecie — w Ognisku Kolejowego przysposobienia wojskowego. O godzinie 20-ej odbędzie się akademja w Klubie Żydowskiej Myśli Państwowej, przy ul. Niemieckiej nr. 21.

* * *

OBCHODY PIĄTKOWE:

Hołd świata urzędniczego Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Z inicjatywy Komitetu Skarbowców, uczestników walk o niepodległość, zarządy okręgowe Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych i Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Wilnie urządzają dzisiaj *w piątek, dn. 17 b. m.* o godzinie 18-ej w sali przy ul. Wileńskiej nr. 33 uroczysty obchód z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Obchód zagai p. Prezes Izby Skarbowej Edward Ratyński. Następnie przemawiać będzie p. Wójcicki. Na dalszy program uroczystości złożą się pieśni żołnierskie w wykonaniu p. Hendrych i prof. Ludwiga, deklamacje artystów teatrów miejskich p. Wiesławskiej i p. Preissa, wreszcie produkcje muzyczne orkiestry Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego.

OBCHODY SOBOTNIE:

Uroczysta akademja w przeddzień imienin.

W sobotę, dnia 18 marca ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się o godzinie 18-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego uroczysta akademja z następującym programem: polonez Kurpińskiego — wykona orkiestra 6 p. p. Leg., zagajenie — J. M. rektor USB., „Sztandary na Kremlu" — odśpiewa „Echo", przemówienie — płk. dypl. Wacław Stachiewicz, Preludjum Moniuszki do kantaty „Milda" — orkiestra, przemówienie — prof. dr. Jan Szmurło, „Orzeł Biały" — chór, przemówienie — A. Kaduszkiewicz, pieśni legjonowe — chór i na zakończenie akademji marsz Pierwszej Brygady — orkiestra.

Na akademję rozesłano specjalne zaproszenia, podpisane w imieniu komitetu przez p. prezydenta miasta dr. W. Maleszewskiego, J.M. rektora USB. prof. Opoczyńskiego i komendanta garnizonu płk. Pakosza.

Raut sobotni.

Ku uczczeniu imienin p. Marszałka Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Peowiaków i Klub Włóczęgów w Wilnie, przy współudziale Towarzystwa Niezależnych Artystów Plast. urządzają raut w sobotę 18 marca, o godzinie 21-ej w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33). Program rautu: — Cz. I Odegranie Hymnu Państwowego. Przemówienie prezesa Okręgu P. O. W. min. Witolda Staniewicza. Odśpiewanie Pierwszej Brygady. Recytacje p. Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej utworów własnych. Utwory na cytrze — prof. W. Jodko. Chór rewellersów wileńskich pod dyr. Świętochowskiego. Piosenki legjonowe. Część II. — godz. 24-a Zabawa towarzyska.

Oszczędności w St. Zjednoczonych.

WASZYNGTON (Pat). Przyjęty przez Senat projekt ustawy oszczędnościowej przewiduje m. in. zmniejszenie prawie o 300 milj. dolarów rocznie rent, wypłacanych byłym uczestnikom wojny, jak również zmniejszenie uposażenia pracowników państwowych maksimum o 15 proc.

Objęcie urzędowania przez prezydenta Roosevelta.



W dniu 4-go marca r. b. nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt objął urzędowanie. W związku z tem przybyły w tym dniu do Waszyngtonu dziesiątki tysięcy ludzi z najdalszych nawet stanów. Na zdjęciu naszem widzimy nowego prezydenta, składającego przed capitolem waszyngtońskim uroczystą przysięgę, wśród owacyj, zgotowanych mu przez tysiączne tłumy zebrane przed capitolem.

W. ks. Aleksander Michałowicz o Mikołaju II.

W. Ks. Aleksander Michałowicz, który niedawno temu zmarł na Rivierze, należał do t. zw. młodej grupy wielkich książąt na dworze carskim, która, jako liberalniejsza i rozumiejąca lepiej sytuację w państwie carów, znajdowała się w stanie ciągłej wojny z Aleksandrowiczami, jak nazywano wujów Mikołaja II, a braci cara Aleksandra III. Aleksandrowicze, t. j. wielcy książęta Aleksy, Włodzimierz, Sergjusz, wywierali wielki wpływ na Mikołaja II i pchali go swą polityką do najzgubniejszych dla istnienia caratu zarządzeń.

W. Ks. Aleksander Michałowicz, człowiek rozsądny i liberalny, jak na sferę w której przebywał, w wydanej przez siebie książce p. t. „Wspomnienia o Mikołaju II" odsłania sporo szczegółów b. ciekawych i nieznanych dotąd ogółowi o zakulisowych sprawach na dworze ostatniego cara. Przytaczamy tu wyjątki z tej pracy, zamieszczone w tygodniku rosyjskim „Ilustrirowannaja Rossija".

KRWAWA KORONACJA.

„Na uroczystość koronacji udaliśmy się wszyscy do Moskwy. Pomimo odświętnego nastroju coś nieuchwytnego, jakowyś koszmar unosił się w powietrzu. Z niedowierzaniem, graniczącem aż z lękiem, odnoszono się do wuja cesarskiego, w. ks. Sergjusza Aleksandrowicza, piastującego urząd generał — gubernatora w Moskwie, — jemu bowiem w udziale przypadało zorganizowanie uroczystości, w których uczestniczyć miały miljony wiernych poddanych. Według ustalonego programu uroczystości, po koronacji o godz. 11 rano miało się odbyć rozdawanie podarunków ludowi. Już w nocy dnia poprzedniego niezliczone tłumy zaczęły ściągać w stronę pola Chodyńskiego, gdzie ustawiono kordon policji i kozaków".

„Szary świt ukazał przeszło półmiljonowy tłum prący naprzód, zwłaszcza iż zaczęły krążyć pogłoski, jakoby zarząd uroczystości, nie będąc przygotowany na tak wielką frekwencję, nie rozporządzał dostateczną ilością podarunków. Pod naporem tłumów kozacy rozpierzchli się, a tymczasem nikt nie wiedział, że na polu Chodyńskiem znajdowały się głębokie rowy, pozostałe po ćwiczeniach batalionu saperów. Rozszalałego tłumu nie zdołały utrzymać żadne wysiłki. Katastrofa nastąpiła. Pięć tysięcy ludzi poniosło śmierć na miejscu, liczba zaś rannych była o wiele większa.

„KREW OFIAR LEGNIE NA PANOWANIU TWOJEM"...

„O godz. 3 pp. udaliśmy się w stronę Chodynki. Po drodze napotykaliśmy wozy naładowane trupami. Zalękniony komendant starał się odwrócić uwagę naszą od przykrego widoku. Lecz każdy głośniejszy okrzyk „hurra"! dźwięczał mi w uszach niby wyrzut gorzki i wraz z braćmi, nie mogącymi ukryć oburzenia, zażądaliśmy bezzwłocznej dymisji w. ks. Sergjusza Aleksandrowicza i przerwania uroczystości koronacyjnych. Nastąpiła przykra chwila — utworzyły się jakgdyby dwa obozy — starsza bowiem generacja w. książąt wypowiedziała się za generał — gubernatorem. Brat mój, w. ks. Mikołaj Michałowicz, w pięknej przemowie starał się odźwierciadlić całą grozę obecnego położenia, apelując przytem do uczucia młodego cesarza.

— „Pamiętaj, Niki — zakończył patrząc prosto w oczy Mikołajowi II — przelana krew tych pięciu tysięcy ofiar niezmazanem piętnem legnie na całem panowaniu twojem. Nie jesteś w stanie wskrzesić trupów, lecz obowiązkiem twym niech będzie zabezpieczenie rodzin. Niechaj nikt nie śmie zarzucić ci, iż z zimną krwią przypatrujesz się, jak twych wiernych poddanych przenoszą do trupiarni".

„Wieczorem cesarz Mikołaj II uświetnił obecnością swoją bal, wydany na cześć jego w poselstwie francuskiem. Widok rozpromienionego w. ks. Sergjusza robił przykre wrażenie, to też cudzoziemcy niezbyt pochlebnie musieli sobie wyrobić zdanie o rodzinie domu Romanowych. Z chwilą rozpoczęcia się tańców czwórka ostentacyjnie opuściła salę balową".

MIKOŁAJ II — ALEKSANDER III.

„W przykrych warunkach znalazł się młody cesarz, z chwilą wstąpienia na tron, otoczony najbliższą rodziną, która miast poprzeć niedoświadczonego młodego władcę mądrą, zdrowa radą, starała się wykorzystać słabe strony na swoją korzyść. Każdy z W. Ks. domagał się czegoś, każdy chciał odgrywać wielką rolę. Nie dość na tem, każdy wysuwał kandydatury swych protegowanych i uważał sobie za punkt honoru przeforsowanie swego kandydata. Odosobniony, zmęczony całodzienną pracą, biedny cesarz z utęsknieniem spozierał często na portret ojca, ubolewając, iż nie posiada jego energji i woli. Aleksandra III bano się jak ognia. „Przestań odgrywać rolę cesarza" — telegrafował Aleksander III temu samemu Sergjuszowi kiedyś do Moskwy. Na wiadomość o skandalicznych postępkach pewnego urzędnika, zajmującego wybitne stanowisko, car zadepeszował „Wyrzucić tę świnię".

„Ja osobiście niejednokrotnie starałem się zwrócić uwagę cesarza na zachłanność krewnych naszych. Gdym zwracał mu uwagę na konieczność reorganizacji marynarki wojennej, na czele której według tradycji XVIII wieku stał W. Ks. Aleksy, cesarz, wzruszając ramionami, odpowiadał z determinacją:

„Ależ zapewniam cię, iż on się na to nie zgodzi, on nie dopuści do przeprowadzenia żadnych reform.

W takim razie ty, jako cesarz, zmusisz go do tego, zresztą obowiązkiem twoim wobec ojczyzny jest dbać o jej dobro.

Najzupełniej się z tem zgadzam, ale znasz wszak wuja Aleksego — uderzy na alarm i zbuntuje cały dwór.

Tem lepiej. Będziesz miał wystarczający powód do udzielenia mu dymisji.

Jakto, dać dymisję wujowi? Najukochańszemu bratu mego ojca? Wiesz, Sandro, mam wrażenie, iż z memi wujami jakoś tam będzie, ale ty, zdaje mi się, dzięki pobytowi twemu w Ameryce, przejąłeś się liberalizmem".

JEDEN SZUBRAWIEC DRUGI KRETYN

„Podczas tych rozmów asystował zwykle K. P. Pobiedonoscew, prokurator Najw. Synodu. Mądry cynizm Pobiedonoscewa wywierał magiczny wpływ na młodego cesarza i hamował wszelkie próby najlżejszych reform.

Komu powierzyć tekę ministra spraw wewnętrznych? Chciałbym znaleźć odpowiedniego człowieka? — zapytał Mikołaj II Pobiedonoscewa.

Owszem — odparł „Mefisto" — znam dwóch ludzi, uczniów Jego Ces. Mości Aleksandra III — to Plewe i Sipiagin. Obojętne, który z nich zostanie ministrem. Obaj jednakowi. Plewe — szubrawiec, Sipiagin — kretyn.

Mikołaj II zmarszczył brwi:

Nie rozumiem pana, Konstanty Piotrowiczu. Ja nie żartuję.

Ja również, Wasza Ces. Mość. Mniemam tylko, iż dla zachowania obecnego ustroju należy kraj utrzymać w stanie zamrożenia, najlżejszy podmuch liberalizmu gotów zburzyć cały ten gmach. Obronić to, co jest, potrafią tylko ludzie tacy, jak Plewe i Sipiagin".

M. K.

Plenum Sejmu.

WARSZAWA, (Pat). Marszałek otworzył 97 posiedzenie Sejmu o godzinie 16.35.

Pos. LECHNICKI (BB) przedstawił sprawozdanie komisji rolnej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy z 12 marca 1932 r. o ułatwieniu opłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie, po referacie pos. BIERCZYŃSKIEGO i dyskusji, przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o czasowych mieszkaniach i pomieszczeniach dla zwolnionych robotników rolnych.

Przystąpiono do rozpraw nad projektem ustawy o kartelach. Sprawozdawca pos. CZERNICHOWSKI. Ogółem 40 proc. produkcji przemysłowej jest u nas objętych kartelizacją. Ustawa przewiduje ingerencję czynników rządowych.

Projekt ustawy kartelowej przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Zkolei pos. GOSIEWSKI przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy o rządowym projekcie noweli, do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i o rządowym projekcie noweli do ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister HUBICKI, który w obszernem przemówieniu uzasadniał wniesione projekty. Obecnie przedłożona nowela o czasie pracy — zaznaczył m. in. minister — ma na celu doprowadzenie stanu prawnego w zakresie czasu pracy w Polsce do poziomu, jaki istnieje w innych państwach. Polska gotowa będzie skrócić czas pracy wraz z całą Europą przemysłową, ale nie może wyprzedzać swoich konkurentów.

Po przemówieniu ministra rozpoczęła się dyskusja. Posiedzenie Sejmu przeciągnęło się do nocy.

W NIEMCZECH.

Sejmy krajowe na hitlerowski sposób.

BERLIN (Pat). Narodowo-socjalistyczny „Frankisches Volk" dowiaduje się, że nowe wybory do sejmu bawarskiego wogóle nie zostaną rozpisane. Poszczególne stronnictwa otrzymać mają ilość mandatów, odpowiadającą wynikom głosowania do Reichstagu z dnia 5 marca r. b. W ten sposób narodowi socjaliści uzyskają niemal absolutną większość i będą mogli samodzielnie utworzyć rząd. Również i do innych sejmów krajowych zastosowana ma być w przyszłości taka sama procedura.

Amnestja

dla przestępców „z pobudek patrjotycznych".

BERLIN (Pat). Pruski rząd komisaryczny powziął uchwałę, mającą przygotować amnestję dla wszystkich osób, które skazane zostały za przestępstwa, popełnione z pobudek patrjotycznych „ w walce o wyzwolenie narodu niemieckiego". Komisarz sprawiedliwości nakazać ma organom karno-sądowym przeprowadzenie z urzędu rewizji tego rodzaju spraw. We wszystkich wspomnianych wypadkach dochodzenia karno-sądowe mają być wstrzymane, nakazy aresztowań — cofnięte.

A zanim amnestja zacznie obowiązywać...

BERLIN, (Pat). Biuro Conti donosi: Skazani w dniu 22 sierpnia ub. roku przez sąd doraźny w Bytomiu za zamordowanie powstańca-robotnika polskiego Piecucha w Potempie narodowi socjaliści zostali w środę wypuszczeni na wolną stopę. Uwolnienie wszystkich 5 skazanych nastąpiło z inicjatywy kancl. Hitlera. Przybyli oni do Berlina, **gdzie są gośćmi swoich towarzyszy partyjnych. Również zwolnieni zostali współoskarżeni Gołąbek i Dutzki, pozostający w areszcie śledczym pod zarzutem nakłaniania do morderstwa.**

KOLEJ NA... CENTRUM.

ESSEN (Pat). Hitlerowcy po unieszkodliwieniu prasy socjalistycznej zaczynają coraz bardziej zwracać się przeciwko prasie centrowej. W Essen zmusili dzienniki centrowe do zamieszczania swych artykułów. Podobnie postąpili z demokratycznym dziennikiem w Dortmundzie. W Kolonji tamtejszy organ partji centrowej nie mógł się ukazać po 3-dniowej konfiskacie, ponieważ oddziały hitlerowców opanowały redakcję i nie dopuściły do wydania pisma. Kilka redaktorów zostało aresztowanych. W podobny sposób zamknięto szereg dzienników centrowych w zagłębiu.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI

BERLIN, (Pat). Znany pacyfista niemiecki były generał von Schenaich został ubiegłej nocy aresztowany.

ESSEN, (Pat). Do konsulatu polskiego w Essen codziennie zgłaszają się żydzi-obywatele polscy z prośbą o wzięcie w obronę przed prześladowaniami ze strony hitlerowców. Konsul polski we wszystkich wypadkach energicznie interwenjował u władz niemieckich.

Wobec ciągle powtarzających się rewizyj, aresztowań, napadów na sklepy i wypadków pobicia zaniepokojenie wśród żydów-obywateli polskich wzrasta z dnia na dzień.

KRÓLEWIEC, (Pat). W ciągu poniedziałku aresztowano w Niborku 34 osoby, w tem 2 kupców-żydów. W Deutsch Eylau aresztowano przywódców socjalistycznych i komunistycznych, a sklepy żydowskie zamknięto przymusowo. W Trąbstach (Riesenburg) aresztowano około 40 komunistów i socjalnych demokratów oraz kilku kupców żydowskich. W Oleśnie (Rozenberg) hitlerowcy obsadzili urząd pocztowy i kolejowy.

Z Królewca donoszą dzienniki o licznych aresztowaniach socjalistów i komunistów w szeregu miast wschodnio-pruskich. Aresztowań dokonywano w nocy. W czasie aresztowań doszło w wielu wypadkach do strzelaniny.

ZASZCZYTY, SŁAWA...

BERLIN, (Pat). Kanclerz Hitler otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Wrocławia, a plac Republiki we Wrocławiu nazwano placem Adolfa Hitlera. Honorowe obywatelstwo Wrocławia posiadają dotychczas prezydent Hindenburg i poeta niemiecki Gerhard Hauptmann.

REICHSTAG ZBIERZE SIĘ WE WTOREK

BERLIN, (Pat). Konferencja przywódców frakcyj uchwaliła, że otwarcia Reichstagu dokonać ma minister Goering. Regulamin obrad ma być zmieniony. Posłowie będą obowiązani pod rygorem sankcyj brać udział w posiedzeniach.

Otwarcie obrad parlamentu nastąpi we wtorek po południu. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się uroczysty akt otwarcia w Poczdamie, w kościele garnizonowym. We czwartek zaś kanclerz Hitler wygłosi expose rządowe.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU

BERLIN, (Pat). Gabinet Rzeszy omawiał we środę między innemi sprawę przedłożenia Reichstagowi ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych dla rządu. Według informacyj prasy, rząd Hitlera domagać się ma daleko idących pełnomocnictw na okres całej kadencji parlamentu Rzeszy. Reichstag zwoływany ma być w określonych odstępach czasu tylko dla uchwalenia budżetu. Reformy, dotyczące zmiany konstytucji, dokonane mają być przez rząd bez udziału parlamentu.

USTĄPIENIE LUTHERA

BERLIN, (Pat). Prasa donosi, że prezydent Banku Rzeszy dr. Luther ustąpił dziś ze swego stanowiska. Jego następcą ma być mianowany dr. Schacht.

—=)$(=—

ŚLADAMI HITLERA

WIEDEŃ (Pat). Żandarmerja wojskowa obsadziła w Insbrucku dom socjalistycznych związków zawodowych i przeprowadziła w nim rewizję.

WIEDEŃ, (Pat). Z Innsbrucku donoszą, że w poszukiwaniu broni odkryto dwie tajne iskrowe stacje nadawcze Schutzbundu. Władze zarządziły rozwiązanie tyrolskiego Schutzbundu.

Harriman fałszerzem?

Donoszą z Nowego Jorku: J. W. Harriman, założyciel i przewodniczący rady nadzorczej koncernu „Harriman National Bank" został aresztowany za fałszowanie bilansów bankowych. Od tygodnia Harriman leży chory i nie opuszcza łóżka. Oszustwa jego naraziły skarb państwa na straty 1,5 miljona dolarów".

Jeśli wiadomość się sprawdzi, będziemy mieli do czynienia z jeszcze jedną aferą, a la Kreuger. Uchodzić za bankiera świata, globalnego przedsiębiorcę i pioniera postępu, a jednocześnie pociechu fałszować karty, któremi się gra — to coraz częstsza rola kondotjerów przemysłu i pieniądza na wielką skalę.

Moda w Auteuil.



Na zdjęciu naszem widzimy najnowszy kostjum damski, który pojawił się przed kilku dniami na torze wyścigowym w Auteuil.

Rolnicza Stacja Doświadczalna w Bieniakoniach.

Wiwat „kresy" — serce „dzikiej dżungli", omal nie... afrykańskiej! Wiwat „kresy" — kraj nieprzebytych puszcz z gromadami drapieżnych wilków i niedźwiedzi, kraj jezior, rzek i bezdennych błot, do których zjeżdżają stołeczni i inni dziennikarze—podróżnicy z metrem w dłoni, aby z dokładnością do jednej setnej milimetra zmierzyć głębokość kałuż i potem karmić „sensacyjnemi" artykułami i „arcyciekawemi" feljetonami ludzi, dla których często słońcem jest blask neonu, a matką-ziemią — chłodny asfalt!

Wiwat „kresy" — źródło nieprzebrane „emocyj i sensacyj" dla cywilizowanych dzielnic kraju"!

Czy pisał kto kiedy np. w Warszawie o naszej nauce, kulturze, o naszym pokaźnym dorobku w tych dziennikach? Niestety, albo nic — albo bardzo mało.

Dlaczego — pytacie? Poprostu dlatego, że to nie ma w sobie posmaku sensacji i — albo bardzo mało, albo zupełnie się nie różni od tego, co ci, którzy tej sensacji są żądni — mają u siebie.

Ot, weźmy dla przykładu taką Wileńską Rolniczą Stację Doświadczalną b Bieniakoniach — pow. lidzkiego.

Wie kto coś o niej? Jeżeli tak — to dobrze, a jeśli nie, to... proszę posłuchać, a raczej przeczytać poniższe.

Została założona w r. 1910-ym z ofiar miejscowego ziemiaństwa — na gruntach, darowanych przez hr. Puttkamera i inż. Borowskiego. Organizację Stacji powierzono p. Wacławowi Łastowskiemu, który do dnia dzisiejszego pełni odpowiedzialną funkcję jej kierownika. Celem Stacji jest bezpośrednie służenie rolniczej wiedzy i praktyce przez rozstrzyganie różnego rodzaju zagadnień rolniczych w drodze doświadczeń i badań nad gleboznawczemi warunkami ziemi wileńskiej, oraz wytworzenia nowych odmian roślin uprawnych, głównie— żyta i łubinu.

Praca jest zasadniczo prowadzona w następujących pięciu działach: meteorologiczno-fenologicznym, rolniczo-chemicznym, hodowli roślin, ochrony roślin i naukowo-oświatowo-społecznym.

Postaram się tutaj w krótkości zreferować działalność Stacji i jej kierownika — prof. Łastowskiego w wyżej wymienionych działach.

Jeżeli chodzi o dział pierwszy, to spostrzeżenia były prowadzone na stacjach meteorologicznych II rzędu w Bieniakoniach i III rzędu (termometryczno-deszczowych) w Kozarowszczyźnie — pow. oszmiańskiego, Horodźkach — pow. wołożyńskiego i Chrolczycach—pow. nowogródzkiego.

Oprócz tego, prof. Łastowski zorganizował sieć obserwacyj fenologicznych —nad perjodycznym rozwojem roślin i innemi przejawami z życia organicznego i posiada na terenie ziemi wileńskiej i nowogródzkiej około 30 punktów obserwacyjnych.

Zaznaczam, że tego rodzaju obserwacje, prowadzone nadzwyczaj systematycznie i na jednem i tem samem miejscu w ciągu szeregu lat — mogą dać bardzo ciekawe i pouczające dane o lokalnym klimacie, gdyż roślina przy swym okresowym rozwoju w ciągu roku odźwierciedla całokształt wpływów meteorologicznych.

Obserwacje dokonują się na podstawie specjalnych kwestjonarjuszy bardzo ciekawych, ułożonych przez prof. Łastowskiego.

W dziale chemiczno-rolniczym prowadzone są doświadczenia nawozowe, uprawne, oraz badania gleboznawcze. Osiągnięto tu znaczne wyniki z wpływem zielonych nawozów na wytwórczość roślinną, wykazano lepszą opłacalność obornika przy mniejszych jego dawkach, zbadano potrzeby nawożenia roślin i najodpowiedniejsze formy nawozów mineralnych. Zgromadzony został materjał do wykreślenia map gleboznawczych płyty lidzkiej i wyżyny oszmiańskiej wskutek licznych analiz mechanicznych gleb ziemi wileńskiej i nowogródzkiej, dokonanych w laboratorjum stacji. Prof. Łastowski pracuje obecnie przy pomocy punktów fenologicznych i stacyj meteorologicznych nad zebraniem materjału do wykreślenia obszarów klimatycznych ziemi wileńskiej i nowogródzkiej. W dziale hodowli roślin przeprowadzono doświadczenia z odmianami głównych roślin uprawnych.

Wyniki tych doświadczeń wskazały, jakie odmiany są najodpowiedniejsze dla naszych lokalnych warunków.

Drogą selekcji w ciągu przeszło 20 lat udało się prof. Łastowskiemu uszlachetnić miejscowe włościańskie żyto, które jest najbardziej zimotrwałe i mało wymagające i dlatego zdobywa coraz szersze rozpowszechnienie, szczególnie w gospodarstwach drobnych. Wyhodowany został także łubin fioletowolistny, wczesny, który o kilka dni wcześniej dojrzewa od łubinów handlowych, niebieskich.

P. Łastowski, jako profesor USB, corocznie organizuje przy uniwersytecie kilkudniowe kursy dla inspektorów i personelu agronomicznego organizacyj społecznych. Stacja utrzymuje żywą łączność z rolnictwem praktycznem przez przyjmowanie licznych wycieczek, a z nauką rolniczą—wskutek dokonywania na terenie Stacji prac dyplomowych przez studentów U. S. B. w Wilnie.

Rolnicza Stacja doświadczalna w Bieniakoniach posiada obecnie 54 ha ziemi. Główne środki na utrzymanie stacji pochodzą z rocznych subwencyj Ministerstwa Rolnictwa. Obecnie Stacja jest zmuszona pracować przy budżecie o 60 proc. zmniejszonym w porównaniu z latami poprzedniemi. Zubożałe sejmiki i społeczeństwo rolnicze nie mogą udzielić takiej pomocy, jakiej udzielały przed kilku laty — nie mówiąc już o czasach przedwojennych.

Oprócz ciężkich warunków finansowych — utrudnia znacznie pracę Stacji jeszcze jeden czynnik, a mianowicie — niezrozumiała rezerwa i bierne stanowisko względem jej poczynań ze strony społeczeństwa, nie wyłączając nawet najbliższego sąsiedztwa rolniczego. Ludność w dalszym ciągu nie wierzy i nie ufa inowacjom, choćby one nawet dla niej przynosiły pewne korzyści. O kilka kilometrów od stacji można bardzo często spotkać rolnika, wychodzącego w pole z sochą... A przecież Stacja jest bardzo dobrze zorganizowana i postawiona i cieszy się zasłużonym autorytetem nietylko w Polsce całej, ale i zagranicą. Przecież około 30 gospodarstw, będących pod opieką i dozorem Stacji, którym przez stałe dojeżdżanie udziela się wskazówek — stoją bez porównania na wyższym poziomie rozwoju, niż inne.

Należy życzyć, aby Wileńska Rolnicza Stacja Doświadczalna w Bieniakoniach zdobyła sobie jak najprędzej mir i należne uznanie nietylko w dziedzinie naukowej, ale i praktyce życiowej Wileńszczyzny.

Witold Zahorski.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Słonim pod wodą.

W dniu wczorajszym wskutek znacznego ocieplenia się, dopływ rzeki Szczary Wielżabka nagle wezbrał tak silnie, że zalał w Słonimie około 150 m. kw. ul. 3 Maja, trakt Kosowski przy wjeździe do miasta i część ulicy Żyrowickiej między szosą a traktem kosowskim. Wskutek powyższego komunikacja między koszarami a miastem została znacznie utrudniona. Ruch pieszy odbywa się drogą okrężną, lub też kursują łodzie, z tym celu uruchomione. Około 20 domów i zabudowań gospodarczych, położonych przy wspomnianych wyżej ulicach, znajduje się w wodzie, której głębokość sięga przeszło pół metra. Woda nadal przybywa, zalewając coraz to nowe tereny.

Defraudacja w Kasie Stefczyka w Koniawie.

W miasteczku Koniawy dawno mówiono, że w Kasie im. Stefczyka jest coś nie w porządku. Wiadomość tę otrzymał i Związek Rewizyjny Spółek Rolniczych w Wilnie, i zaraz skierował do Koniawy lustratora p. Kazimierza Szostakowskiego. Już na początku lustracji p. Szostakowski stwierdził brak 1.400 zł. i prosił prezesa tej spółdzielni p. Adama Maksymowicza o wyjaśnienie, gdzie się te pieniądze podziały. Pan Prezes przyrzekł następnego dnia złożyć potrzebne dowody, jednak od tej do spółdzielni nie zjawił się.

Lustrator posłał woźnego do folwarku Hrysianiszki gdzie zamieszkał p. prezes aby wyjaśnić dlaczego M. nie przybywa dla złożenia sprawozdania. Okazało się jednak, że już od dnia, kiedy pożegnał się z p. lustratorem w domu też nie był.

O powyższem zameldowano policji, która natychmiast rozpoczęła poszukiwanie zaginionego prezesa.

Dołhinów.

COŚ, CZEGO JESZCZE NIE BYŁO

Co, co? może jaki mord oryginalny, albo niesamowita defraudacja? O nie. To, co chcę zakomunikować, miało charakter wręcz przeciwny (że tak powiem), zgoła nieszkodliwy i miast dyshonoru właśnie zaszczyt naszemu grodowi przynoszący.

(Sceptyczny czytelnik, niech w tem miejscu przetrze skronie, wychyli wiadro wody zimnej i zrobi, ze sto głębokich oddechów) — Koncert w Dołhinowie! — tak, tak. 11 marca w sali szkolnej, staraniem miejscowego Komitetu Budowy Domu Ludowego. Powtarzam: w Dołhinowie, przeważna część mieszkańców którego wogóle nie wie, co to za pies koncert. Ach, państwo się niecierpliwią i każą mi się streszczać, a więc niech będzie styl telegraficzny: fortepian, dwoje skrzypiec, deklamacje i śpiew solowy. Wykonawcy: pp. Matrosowa i Kuliszowa (fortepian), p. Cyrkówna (śpiew), p. Minkowski (deklamacja), p. Szyszło (I skrzypce), no i wasza sługa, podobno bez grubszych fałszów naśladowała II skrzypce. Ach, dusza moja, na walcowatych falach dźwięków „Na falach Dunaju" — uniosła się w zaświaty i tam, bezpłatnie mogła oglądać dziwy! Latam, wiecie po niebieskich zaułkach i natrafiam na piwiarnię, na szyldzie której, jak wół stoi: — „Łono Abrahama". Wpadam, przysiadam i... co widzę! (aż dech mi zaparło) — oto przy stoliku siedzą: autentyczny Beethoven, bezwarunkowy Mendelshon, niezaprzeczony Straus (starszy), Blohn i inne muzykalne duchy. „Jedzą, piją lulki palą" — jak się patrzy! Wtem Mendelsohn, jak nie wrzaśnie: „Słyszycie chłopcy, na ziemi moją „Pieśń bez słów" grają!!! — „Gdzie, gdzie? zaruszały się duchy. Nie mogły dojrzeć Dołhinowa a teleskopu pod ręką nie było. Więc wyrwały z rąk archanioła Gabrjela sasofon, wdmuchały go i wzięły pod obserwację nasz, piękny gród. Chwilami oblicza mistrzów chmurzyły się, czasem rozjaśniały... Beethoven, z powodu swego marsza, nawet łezkę uronił.. Nie wypadało leźć w oczy z wywiadem, więc uciekłam na ziemię — i kończąc te ubogie zwroty — muszę zaznaczyć, że koncert stał na odpowiednim poziomie, słuchacze byli zadowoleni (a czegoż więcej trzeba!) no i prawdziwe uznanie należy się głównemu organizatorowi koncertu, kierownikowi szkoły, p. Matresawi który tak chętnie pozwalił na „translokację" swego fortepianu. Wogóle całość była „fajnacka" i już. b. ł.

Postawy.

ZE ZW. STRZELECKIEGO.

Hruzdowo. Staraniem p. Ryżewskiego, członka Związku Nauczycielstwa Polskiego miejscowy Oddział Strzelecki razem z Federacją zorganizował dnia 25 lutego br. przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną.

Czysty dochód z tych imprez w wysokości 50 zł. przeznaczono na świetlicę strzelecką i czapki dla Federacji.

* * *

Mowczany. Niedawno założony tutaj Oddział Zw. Strzeleckiego już przejawia działalność. Staraniem p. Żebrowskiej Władysławy członkini Związku Naucz. Polskiego w ostatnich dniach zorganizowano w Mowczanach przedstawienie teatralne, urozmaicone inscenizacjami, deklamacjami i zakończono zabawą taneczną.

Czysty dochód przeznaczono na cele kulturalno — oświatowe miejcowego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Nowa Wilejka.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Walne zebranie Zw. Rezerwistów w N. Wilejce zgromadziło w sali Ogniska KPW. około 100 osób. Wszyscy zgromadzeni wykazywali wiele zainteresowania, jak również chęć podtrzymania tej tak bardzo pożytecznej placówki.

Zarząd, na czoło którego wybrano zast. bur. p. Rzepielę, ma też poważne zadanie nad zreorganizowaniem Koła, którego dotychczasowa działalność pozostawiała dużo do życzenia — Koło rozporządza dziś własną świetlicą, zaopatrzoną w gry towarzyskie czasopisma, sekcję kulturalno — oświatową, oraz sekcję samopomocy. Aby jednak Zarząd miał możność rozwinąć normalną i owocną pracę, koniecznem jest, ażeby wszyscy bez wyjątku rezerwiści, a w szczególności młodsze roczniki, przystąpili gremjalnie do Zw. Rezerwistów. Zarząd informuje, że w najbliższych już dniach wyznaczy specjalne terminy, w których przyjmować będzie zgłoszenia na członków. — A zatem rezerwiści, szeregowi, podoficerowie, podchorążowie i oficerowie przystąpcie wszyscy jak jeden mąż do Związku Rezerwistów, tego bowiem wymaga nie tylko osobisty interes, ale i dobro ogólne. w. j.

Z pogranicza.

SWÓJ — SWEGO.

Ubiegłej nocy koło strażnicy Szarniewskoje w rejonie Stajanowicze strażnik sowiecki zastrzelił komendanta odcinka sowieckiego komisarza Urachowa, który nie podając hasła usiłował zbliżyć się do posterunku granicznego.

Sprawca zabójstwa w obawie odpowiedzialnością przedostał się na teren polski. Nad ranem zastępca komendanta zwrócił się do polskich władz z prośbą o wydanie zbiega.

OTWARCIE GRANICY POLSKO ŁOTEWSKIEJ DLA RUCHU ROLNICZEGO.

Dnia 3 kwietnia r. b. otwarta zostaje granica polsko-łotewska dla ruchu rolniczego.

Zaznaczyć należy, iż granica polsko-łotewska jest czynną przez cały rok i obywatele polscy i łotewscy na podstawie przepustek starościńskich przekraczają granicę bez żadnych przeszkód. Natomiast granica dla rolników w sprawach gospodarczo-rolnych otwarta jest i dostępna dla przekroczeń w czasie od kwietnia do września.

PORT SOWJECKI NA DŹWINIE.

Przerwana praca w okresie zimowym przy budowie portu wojennego w dorzeczu Dźwiny w rejonie Dryssy, zostanie wznowiona w pierwszej połowie kwietnia r. b.

Według opinji sfer fachowych sowieckich port t. zw. dryski będzie odpowiadał nowoczesnym technicznym wymogom i zdoła pomieścić około 30 bojowych jednostek, o pojemności od pół do 1 i pół tonny.

Port dryski będzie wypadową i ochronną bazą rzeczną przeciwko Łotwie i Polsce na wypadek działań wojennych.

Każdy niepotrzebny wam drobiazg możecie ofiarować na loterję dla bezrobotnych!

Linja powietrzna Moskwa — Warszawa przez Mińsk i Wilno.

Władze sowieckie projektują uruchomienie linji powietrznej Moskwa Mińsk—Wilno—Warszawa.

W sprawie tej czynniki sowieckie mają się zwrócić do odnośnych władz polskich.

Projekt ten w sferach sowieckich powstał jeszcze w ub. roku w jesieni, lecz nie był on ostateczny, gdyż pierwotnie myślano o uruchomieniu wielkiej linji Europejsko-Azjatyckiej via Moskwa—Ryga—Kowno—Berlin—Paryż. Ostatniego pomysłu jednak narazie zaniechano, wysunięta natomiast została koncepcja uruchomienia linji bezpośredniej Moskwa—Warszawa, z lądowaniem w Mińsku i Wilnie.

Spław drzewa z Wileńszczyzny do Kłajpedy i Prus Wschodnich.

Rozpoczęły się już przygotowania do otwarcia ruchu nawigacyjnego i spławu drzewa na rzekach.

Przedewszystkiem chodzi tu o spław drzewa okrągłego z Wileńszczyzny do Kłajpedy i Prus Wschodnich rzekami granicznemi.

W b. r. spławionych ma być około 1200 ha drzewa okrągłego i budulca do tartaków miejscowych i zagranicznych.

Narady graniczne w sprawie spławu drzewa rzekami granicznemi rozpoczną się z Litwinami w końcu b. m.

Konferencja w związku z zamierzaną zmianą oblicza placu Katedralnego.

Wobec zamierzonej przez magistrat niwelacji skwerku katedralnego i urządzenia na jego miejscu jezdni, dowiadujemy się, że w sprawie tej w początkach przyszłego tygodnia zwołana zostanie konferencja z udziałem zainteresowanych organizacyj i urzędów, w pierwszym zaś rzędzie na konferencję zaproszeni zostaną przedstawiciele Kurji Biskupiej.

Przesunięcie jezdni spowodowane zostało zagrożonym stanem bazyliki, co uniemożliwia puszczenie pojazdów przez plac Katedralny, z drugiej zaś strony ruch przez ul. Magdaleny również wkrótce będzie ulegał zamknięciu ze względu na zagrożenie fundamentów gmachu przylegającego do Urzędu Wojewódzkiego.

W myśl omawianego projektu w obu wymienionych punktach na miejscu istniejących jezdni mają być urządzone zieleńce.

Wilja nie grozi wylewem.

Poziom wody podniósł się o 70 ctm.

W związku z częściowem ruszeniem lodów na rzece Wilji (na terenie miasta rzeka ruszyła na całej przestrzeni) zwróciliśmy się z zapytaniem do władz kompetentnych, czy miastu nie zagraża niebezpieczeństwo powodzi. Według uzyskanych informacyj w b. roku miastu nie grozi absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Powołany Komitet Przeciwpowodziowy nie będzie miał w tym roku kłopotu, gdyż wszelkie poczynione przygotowania do ewentualnej powodzi okazały się zbędne.

Zbadane wczoraj brzegi rzeki Wilji przez specjalną komisję na czele z p. starostą grodzkim okazały się nienaruszone i mimo ruszenia lodów poziom wody na Wilji podniósł się zaledwie o 70 ctm. ponad stan normalny.

W związku z ruszeniem rzeki w obrębie miasta spodziewane jest, iż w przyszłym tygodniu rzeka Wilja ruszy na całej swej przestrzeni.

W drugiej połowie kwietnia na rzece Wilji otwarta zostanie nawigacja.

W tymże czasie rozpocznie się praca przy pogłębianiu koryta rzeki.

Po wyroku sądu dyscyplinarnego nad kom. Waligórą.

Wczoraj opracowane zostały motywy wyroku Sądu dyscyplinarnego, mocą którego komendant straży ogniowej p. Waligóra zwolniony został z zajmowanego stanowiska. W motywach Sąd kładzie główny nacisk na kompletny brak dozoru ze strony komendanta Waligóry, co w konsekwencji doprowadziło do szeregu nadużyć w straży ogniowej.

Podług krążących w magistracie pogłosek na stanowisko komendanta straży ogniowej ma być powołany p. zastępca starosty grodzkiego p. Iwo-Giżycki.



Kobieta o kobietach, wśród kobiet

(na „Środzie").

Pani Melcer-Szlekkerowa, znana już od kilku lat, wielce utalentowana pisarka, mówiła o „współczesnych biedulach". Sens był ten, że współczesna kobieta ma dużo kłopotu ze swoją współczesnością, że staje dziś wobec wielu nowych, bardzo ciężkich dla niej zadań. Przeprowadzona niedawno ankieta na temat ustosunkowania się ojca i matki do dziecka wykazała, że w normalnym, zupełnym przekroju społecznym, nie wśród samej inteligencji, lecz w całej klasie pracującej, tylko 15 proc. ojców łoży dziś na utrzymanie rodzin. Resztą tych rodzin jest przeważnie pozostawiona swemu losowi, czyli zdana staraniom matek, które wobec klęski bezrobocia są stosunkowo bardziej zaradne, niż ich dotychczasowi żywiciele, znacznie trudniej przystosowujący się nietylko do zmiany ogólnej sytuacji życiowej, ale nawet i rodzaju pracy. Wynika to zarówno z pozycji roli, jednych i drugich, wobec życia i samych siebie, aż do dni ostatnich, — prawie bez wyjątków wyraźnie określanej. Reguła ta i nadal pozostaje regułą, tylko dzięki specyficznej sytuacji ekonomicznej, liczba wyjątków wzrosła.

W dalszym ciągu swej pogadanki, p. Melcer-Szlekkerowa zlekka dotknęła postaci kobiecych w dziełach Morozowicz-Szczepkowskiej, Kuncewiczowej, Nałkowskiej, Dąbrowskiej i swoich własnych. Wyłoniło się z tego kilka takich zagadnień, jak kwestja samodzielnego „męskiego" życia kobiety (praca zawodowa, zwłaszcza w zawodach wolnych i dotychczas wybitnie męskich) stosunek kobiety do życia rodzinnego, sprawa macierzyństwa (nieco o Bertrandzie Russellu), kwestja równouprawnienia kobiet, dotychczas jeszcze przeważnie teoretycznego i t. p. Wszystko w formie kroniki czy popularnej relacji, dość powierzchownej i gawędziarskiej. Wszystko rzeczy tak znane, że aż chwilami banalne. Nic bardziej esencjonalnego, co wywołałoby jakiś żywszy oddźwięk w słuchaczkach, których było 99 proc., czemu dałem wyraz w tytule. Słuchano zresztą sympatycznie, bo jakże słuchać inaczej tak miłej i pięknej pani, w dodatku tak pięknie piszącej. Można jej swobodnie wybaczyć nawet trochę literalne wywody, jeśli o dwie ostatnie zgłoski tego wyrazu chodzi.

(sk).

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 17 marca 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15. Giełda roln. 15.25 Kom. LOPP. 15.35: „Mała skrzyneczka" 15.55: Głos Carusa na starych i nowych płytach. 16.20: „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji" — odczyt. 16.40: „Ciekawe wiadomości o Polsce w w. XVIII" — odczyt. 17.00: Koncert. Komunikaty. D. c. koncertu. 17.55: Program na sobotę. 18.00: „Powieść społeczna w XIX w." — odczyt dla matur. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Koncert życzeń. 18.40: Ze spraw litewskich. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozmaitości. 19.20: Przegląd prasy roln. krajowej i zagranicznej. 19.30: „Zdobywajmy klientów" — feljeton. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filharmonji Warsz. Feljeton D. c. koncertu. 22.40: Wiad. sportowe. 22.45: Dod. do prasowego dziennika radjowego. 22.55. Kom. meteor.

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 17 marca 1933 r.

15.35: „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.50: Płyty. 18.25: Muzyka lekka i taneczna. 18.50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa.

NOWINKI RADJOWE.

DLA MATURZYSTÓW.

Dzisiaj, w piątek w cyklu odczytów dla maturzystów nadane zostaną w radjo dwie prelekcje. Pierwsza o godz. 16.20 na temat „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji" wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz. Drugą o godz. 18 p. t. „Powieść społeczna w wieku XIX wygłosi prof. Zygmunt Szweykowski.

KONCERT SYMFONICZNY.

O godz. 20,15 jak zwykle w piątek nadaje Polskie Radjo koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, którym dyryguje kapelmistrz polski p. Ignacy Neumark. Jako solista wystąpi Ignacy Weissenberg, który wykona koncerty skrzypcowe E-dur Bacha i Głazunowa. W programie orkiestrowym Symfonja D-dur Hydna i poemat symfoniczny „Don Juan" Ryszarda Straussa.

Współczesne białe niewolnictwo w Wilnie

Wczoraj, zapowiadając omówienie, tej bądź co bądź haniebnej strony współczesnego, a także i wileńskiego życia — tego potwornego zła, które puściło mocne korzenie w naszem mieście, użyłem wyrażeń — „targ", „handlarze" i „towar". Ująłem te słowa w cudzysłów, ponieważ handel żywym towarem we właściwem znaczeniu tych słów w Wilnie nie istnieje.

Ostatnio organizacja do walki z handlem żywym towarem przy Lidze Narodów zapytała policję wileńską o miejscową sytuację podobnego handlu. Odpowiedź poszła negatywna. W ciągu całego roku nie zanotowano ani jednego wypadku, jak również nawet próby porwania czy sprzedania.

Jednakże kupczenie ciałem „białych niewolnic" (określenie, jak potem zobaczymy, zupełnie właściwe) jest szeroko rozwinięte. Istnieje jakby mafja czy kasta składająca się z osobników najgorszego gatunku, która jak to sucho określa prawo „żyje z nierządu uprawianego zawodowo przez osoby drugie".

Ustawa z roku 1927 zakazuje utrzymywania domów nierządu, jak to praktykowało się przedtem. Wyzwala „kontrolną" z pod przymusu zamieszkania w pewnych tylko miejscach i z pod opieki, osób drugich. Aby uniemożliwić tworzenie się tajnych lupanarów, zabrania mieszkać w jednej kamienicy lub domu (nie w mieszkaniu) więcej niż dwum kontrolnym. Zdawałoby się, że podobne postawienie sprawy gwarantuje maksimum osobistej wolności takim dziewczynom. A jednak...

Drzwi prywatnych mieszkań są zamknięte dla „kontrolnych", jako sublokatorek. Żadnej nie stać na własne mieszkanie. Zmuszone koniecznością idą do właścicieli lupanarów, którzy przyjmują je formalnie na warunkach sublokatorek.

Gospodarze wykorzystują sytuację i ciągną z tego zyski. Pobierają od obrotu najczęściej 40 proc. za komorne. Jest to taksa uzgodniona przez nieoficjalny związek właścicieli tajnych lupanarów. Ponadto za utrzymanie 6—8 złotych dziennie. Dziewczyna zgadza się na wszystko bo musi. Wszędzie każdy „gospodarz" poda jej te same warunki.

Wyzysk jest najokropniejszy — dziewczyny bezradne.

Dzieje się to w najlepszych „domach" nawet luksusowych, których w Wilnie jest 4.

Kobiety wiedzą, że są wyzyskiwane, często okradane, lecz jak mają na to reagować? Każda z nich boi się utracić ostatnią możność wegetacji, bo, jeżeli zaskarży swego „gospodarza" to nigdy już nie otrzyma miejsca w innym „domu".

Godzi się więc z losem i daje się wyzyskiwać.

Kobiety mają tylko pozorną wolność w wyborze właścicieli, którzy je oceniają, segregują, dzielą na kategorje i dzielą... między sobą.

Policja wie o tych stosunkach lecz w wielu wypadkach jest bezradna. Prawo karze za ciągnięcie zysków z nierządu, zna je każdy gospodarz i zręcznie tworzy sobie alibi. Posiada wszelkie dowody, że dziewczyna zamieszkuje u niego, jako sublokatorka. Wydostaje od przyjaciół zaświadczenia o fikcyjnej pracy, by nie mogli zakwestjonować jego źródła utrzymania. Jest wobec prawa w zupełnym porządku, dziewczyna zaś w obawie przed utratą źródła egzystencji, będzie zawsze milczała.

Są pewne nieoficjalne poszlaki, że właściciele 100 domów nierządu, jakie istnieją w Wilnie, tworzą związek, który solidarnie staje w obronie poszczególnych członków.

Stwierdzono, że w wypadkach wytoczenia sprawy karnej któremuś z właścicieli lupanarów, związek obmyśla środki obrony, wynajduje świadków, hojnie sypie pieniędzmi na przekupienie oskarżycielek, któremi są wszak najczęściej kobiety „kontrolne". Stosuje także groźby bojkotu, a nawet groźby bicia.

Solidarność członków Związku jest zadziwiająca. Przed dwoma tygodniami naprz. wspólnym wysiłkiem, nie szczędząc ofiar, podźwignęli bankrutującego „kolegę" z Piwnej. Odremontowali mu lokal, nabyli mebelki, wyposażyli w „towar". Zrobili wszystko by „handelek" szedł.

Jak widzimy rola dziewczyny w tym niecnym procederze sprowadza ... przedmiotu sprzedaży i kupna. Walka zaś z nierządem jest bardzo utrudniona, bo napotyka na silne przeciwdziałanie ze strony solidarnego Związku.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z drażliwości poruszanego tematu, ale aby mówić o szukaniu środków zaradczych i ewentualnej walki z tem złem, które wielu nazywa koniecznem, musimy odźwierciadlić dno życia nieszczęśliwych istot, zepchniętych tam częstokroć przez nędzę i udowodnić, że białe niewolnictwo faktycznie istnieje. Włod.

Ich truł gaz, a magistrat żałował klinkieru.

Niedawno uległa zepsuciu rura gazu świetlnego, zainstalowana wpobliżu domu Nr 15 przy ulicy Wielkiej z której zaczął wydobywać się na powierzchnię jezdni gaz świetlny.

Mieszkańcy przylegających kamienic powiadomili o tem gazownię wileńską, która postanowiła zepsutą rurę naprawić.

Zwróciła się więc o pozwolenie do magistratu, nie wątpiąc, że potrzebne pozwolenie zostanie wydane.

Magistrat jednak nie udzielił swego pozwolenia na rozkopywanie jezdni, tłumacząc takie stanowisko tem, że nie chce by popsuto w tem miejscu nowoułożoną jezdnię klinkierową.

Wobec takiego stanowiska magistratu rura nie mogła być naprawiona. Niewielkie narazie uszkodzenie rozszerzyło się i ostatnio na powierzchnię zaczęły się wydobywać coraz większe ilości gazu świetlnego.

Szczególnie dał się we znaki wydobywający się gaz mieszkańcom domu nr. 16, gdyż począł stopniowo przedostawać się do mieszkań parterowych. Gazownia, która naskutek ulatniania się gazu, ponosiła dość znaczne straty, ponowiła swoją prośbę o rozkopanie jezdni, lecz magistrat w żaden sposób nie zgadzał się na to.

W ciągu ostatnich dwóch dni gaz w znacznej ilości zaczął przedostawać się do sklepu p. Kreczmana mieszczącego się w tej kamienicy. P. Kreczman zdecydował się wówczas na następujący eksperyment:

Ubiegłej nocy zamknął w sklepie dwóch kotów. Wczoraj z rana gdy wszedł do sklepu okazało się, iż oba koty zdechły naskutek zatrucia się gazem świetlnym.

Na miejsce wypadku przybyła komisja policyjna, która orzekła, iż mieszkańcy domu nr. 16 przy ulicy Wielkiej narażeni są na zatrucie się gazem świetlnym.

O wypadku powiadomiono wydział śledczy oraz prokuraturę, która niezwłocznie zajęła się tą sprawą i wszczęła przeciwko magistratowi dochodzenie.

Tylko taki argument zaważył na decyzji magistratu. Wczoraj wydano pozwolenie na rozkopanie jezdni, celem założenia nowej rury gazowej. (c).

—=X=—

Aresztowanie urzędnika Kuratorjum Szkolnego

pod zarzutem roztrwonienia 2000 zł. oraz ukrywania się przed policją.

Przed 10 dniami aresztowany został w Wilnie urzędnik Kuratorjum Szkolnego Mikołaj Gregorczyk pod zarzutem defraudacji pieniędzy z kasy kuratorjum na sumę powyżej 2000 zł.

Po zbadaniu oskarżonego decyzją prokuratury został on wypuszczony na wolną stopę pod warunkiem, że stawi się w oznaczonym terminie do władz śledczych celem zbadania go.

Gregorczyk jednak nie zgłosił się do policji, wobec czego wydelegowano dwóch wywiadowców celem doprowadzenia go do władz policyjnych.

Wywiadowcy Gregorczyka w domu nie znaleźli. Domownicy oświadczyli, że już od tygodnia niema go w Wilnie.

Dochodzenie wykazało, że zbiegł on z Wilna do Białegostoku, wobec czego rozesłano listy gończe.

Zanim jednak dotarły do Białegostoku, listy, Gregorczyk powrócił do Wilna i wczoraj został na ulicy zatrzymany.

Decyzją wiceprokuratora na miasto Wilno p. Klass Gregorczyka osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c).

Wykrycie fabryczki tytuniowej.

Wczoraj przez funkcjonarjuszy wydziału śledczego zlikwidowana została w Wilnie fabryczka wyrobów tytoniowych, przy ulicy Straszuna 10.

Policja otrzymała informacje, iż zamieszkały w tym domu bezrobotny krawiec Abram Abel trudni się nielegalnym handlem wyrobami tytoniowemi ze szmuglowanego tytoniu.

W chwili wkroczenia wywiadowców stali pracownicy tej fabryczki Hirsz Gurwicz (Sierakowskiego 24) i Cypa Rękaciszek (Oszmiański zaułek 4) zaczęli chować tytoń oraz gotowe wyroby. Podczas rewizji ujawniono tytoń pod łóżkiem, pod kredensem, za lustrem i t. d.

Skonfiskowano 1000 papierosów i większą ilość niewyrobionego tytoniu, który Abel sprzedawał na mieście.

W tymże dniu, podczas rewizji przeprowadzonej przez funkcjonarjuszów wydziału śledczego w mieszkaniu Josela Zylbara (Szawelska 8) znaleziono tytoń łotewski pochodzący z przemytu oraz cygara gdańskie i papierosy.

Odnalezione towary jako pochodzące z przemytu, skonfiskowano. (c).

SPORT.

II ŚWIĘTO ZIMOWE W GRODNIE.

Staraniem okręgowego urzędu W. F. i P. W. zarządu VII okr. związ. Narciarskiego oraz miejskiego komitetu WF i PW Grodno, zorganizowano tu II zimowe święto W. F. o charakterze manifestaiyjnej rewji narciarstwa terenowego.

W święcie wzięło udział 17 drużyn reprezentacyjnych hufców pw. pozaszkolnych wszystkich powiatów i miast Okręgu Korpusu Nr. III, oraz szereg reprezentacyj klubów sportowych i hufców pw. szkolnych o ogólnej ilości 500 narciarzy. Wszystkie zamiejscowe drużyny przybyły do Grodna raidem, w bardzo dobrej formie. Drużyny prowadzili oficerowie z kadry pw. honorowej. Niektóre z drużyn przebyły do 300 klm. Marszruta prowadziła przedewszystkiem przez ośrodki wiejskie. Z tego względu narciarski raid gwiaździsty do Grodna posiadał pierwszorzędne znaczenie propagandowe.

Bogaty program święta wypełniły pomiędzy innemi imprezami, zawody narciarskie o mistrzostwo hufców pw. Okr. Korp. Nr. III oraz zawody drużyn narciarskich, reprezentujących kluby sportowe Wilna, Grodna i Białegostoku z następującemi wynikami:

I. w biegu patrolowym 12 km. ze strzelaniem:

I miejsce zajął patrol pow. Wołkowysk— w czasie 1 g. 4,37 s. zdobywając nagrodę Wojewody Białostockiego, II miejsce zajął patrol pow. Lida — w czasie 1 g. 5,57 s. zdobywając nagrodę pow. Wołkowysk, III miejsce zajął patrol Białystok — miasto w czasie 1 g. 14,25 s.

Przy obliczaniu czasu wzięto pod uwagę wyniki strzelań.

II. w biegu 12 klm. indywidualnym:

a) w klasyfikacji zespołowej: I miejsce zajął zespół Grodna, II miejsce zajął zespół Wilna, III miejsce zajął zespół Białystok;

b) w klasyfikacji indywid. zajęli miejsca 1. Jurowski Wacław — K. S. Cresovia Grodno w czasie 1 g. 2,45 s., 2. Strzałkowski Juljan — K. S. Jagiellonja Białystok w czasie 1 g. 3,15 s., 3. Zamirowski Aleksy — K. S. Cresovia Grodno w czasie 1 g. 4,30 s.

III. w biegu 5 klm. z przeszkodami:

a) w klasyfikacji zespołowej: I miejsce zajął zespół pow. Lida, II miejsce zajął zespół pow. Mołodeczno, III miejsce zajął zespół pow. Oszmiana;

b) w klasyfikacji indywidualnej: I miejsce zajął junak Sobczak Edward z Lidy w czasie 25,06 s. II miejsce zajął junak Tanana Aleksander z Mołodeczna w czasie 25.34 s., III m. zajął strzelec Marcinkiewicz Anatol z Grodna w czasie 26.34 s.

IV. w biegu i klm. z przeszkodami w konkurencji drużyn sportowych:

a) w klasyfikacji zespołowej: I miejsce zajął zespół Grodna, II miejsce zajął zespół Wilna, III miejsce zajął zespół Białystok;

b) w klasyfikacji indywidualnej: I miejsce zajął Wieliczko Kazimierz z Grodna K. S. Cresovia w czasie 26,27 s., II miejsce zajął Gryniuk Jerzy z Grodna K. S. Cresovia w czasie 26,34 s., III miejsce zajął Antonowicz Mikołaj Crodno K. S. Cresowia w czasie 27,7 s.

V. w biegu sztafetowym 4×2 klm. w konkurencji hufców pw.:

I miejsce zajął zespół pow. Oszmiana w czasie 53,49 s., II miejsce zajął zespół pow. Grodno w czasie 53,55 s., III miejsce zajął zespół pow. Sokółka w czasie 55,1 s.

W sztafecie klubów sportowych I m. zajęła sztafeta reprezentacji sportowej Grodna w czasie 51,49 s.

Poza konkursem I m. zajęła sztafeta sekcji Narciarskiej K. S. Cresovia w czasie 40.32 s., II miejsce sztafeta hufca pw. gim. Mickiewicza Wilno w czasie 45,21 s.

VI. w ogólnej punktacji powiatów i miast:

1 miejsce zajął zespół pow. Wołkowysk— zdobywając nagrodę D-cy III., 2 miejsce zajął zespół pow. Lida — zdobywając nagrodę Kier. 3 Okr., 3 miejsce zajął zespół pow. Oszmiana — zdobywając nagrodę pow. Wilno-Troki, 4 miejsce zajął zespół pow. Grodno — zdobywając nagrodę pow. Augustów.

VII. w ogólnej punktacji drużyn sportowych:

1 miejsce zajęła drużyna reprezentująca Kluby Sportowe Grodna — zdobywając nagrodę Przewodniczącego Miejsk. Komitetu WF. i PW. Grodno—miasto.

VIII. w biegach o odznakę sprawności narciarskiej Polskiego Zw. Narciarskiego

Spełniło wymagane warunki:

58 narciarzy w wieku 18—31 lat, 18 narciarek w wieku ponad 17 lat, 12 dziewcząt w wieku 14—16 lat, 9 chłopców w wieku 14—16 lat.

KRONIKA

Piątek 17 Marzec	Dziś: Józefa z Arymatei
	Jutro: Gabrjela
	Wschód słońca — g. 5 m. 48
	Zachód „ — g. 5 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 16/III — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 757
Temperatura średnia + 4° C.
„ najwyższa + 4° C.
„ najniższa — 2° C
Opad: 1,3
Wiatr: zachodni.
Tendencja: stan stały.
Uwagi: pochmurno.

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 17 marca według PIM-a.** Po pochmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Pamięci Józefa Montwiłła.** Jutro, w sobotę o godz. 10 rano, jako w wigilję dnia imienin wielkiego filantropa i działacza społecznego Józefa Montwiłła, odbędzie się w kościele Św. Kazimierza (O. O. Jezuitów) nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy. Wszyscy, którym drogą jest pamięć J. Montwiłła, proszeni są o przybycie na nabożeństwo i wzięcie udziału we wspólnych modłach.

OSOBISTA

— **Wyjazd prezesa Dyr. Poczt i Telegr.** Prezes Dyr. Poczt i Telegrafów inż. Karol Żuchowicz wyjechał z Wilna dnia 17 bm na kilka dni do Brześcia nad B. w sprawach służbowych.

Na czas nieobecności Prezesa Żuchowicza kierownictwo Dyrekcji objął Naczelnik Wydziału p. Feliks Babicki.

MIEJSKA.

— **Magistrat poddaje rewizji podatek hotelowy.** W związku z ciężką sytuacją materjalną hotelarzy, powstałą wskutek gwałtownego zmniejszenia się frekwencji osób zatrzymujących się w hotelach, magistrat, ulegając licznym memorjałom i interwencjom hotelarzy, postanowił poddać rewizji dotychczasowy wymiar podatku hotelowego. Dla opracowania nowych norm podatkowych wydelegowana została specjalna Komisja, która łącznie z przedstawicielami hotelarzy zajmie się unormowaniem tej sprawy.

SANITARNA

— **Walka o higjenę.** Na terenie miasta komisja sanitarna zlustrowała mleczarnie i piekarnie. Ponadto lotna komisja dokonała szeregu inspekcyj i badań na targach, gdzie przeprowadzono szczegółowe badania dostarczonych na targ artykułów spożywczych i nabiału. Komisja w wyniku badań stwierdziła, iż nie wszyscy włościanie i przekupnie przestrzegają przepisy sanitarne, wobec czego sporządzono 19 protokułów administracyjno-karnych.

Również sporządzono kilka protokułów właścicielom piekarń i mleczarń.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akademickie Koło Muzyczne.** W ub. poniedziałek próba sekcji smyczkowej nie odbyła się z powodu wznowienia wykładów na U. S. B. Podaje się do wiadomości wszystkich członków Koła, że w niedzielę dnia 19 bm. odbędą się następujące próby: sekcja mandolinistów o godz. 10, sekcja smyczkowa o godz. 12, w Ognisku Akad.; następnie wspólne zdjęcie fotograficzne i poszczególnych sekcyj. Obecność członków konieczna na godz. 12.

— **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akad. „Odrodzenie"** zaprasza na uroczyste zebranie, ku czci Rektora prof. Marjana Zdziechowskiego, które odbędzie się w piątek dn. 17 marca br. w sali 5 USB. o godz. 8 w. Odczyt wygłosi p. mg. Stanisław Stomma.

Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Stan higjeniczno-lekarski w szkołach powszechnych.** Przeprowadzone w ubiegłym miesiącu badania higjeniczno-lekarskie w szkołach powszechnych pozwoliły stwierdzić, że na ogólną ilość 17078 dzieci jest 4400 brudnych, zawszonych zaś 3787. W związku z tem przymusowo odprowadzono do kąpieli 7713 dzieci.

Z chorób zanotowano następujące: świerzba 9, inne choroby skórne 167, podejrzana gruźlica płuc 11, gruźlica płuc stwierdzona 5, gruźlica gruczołów chłonnych 62, gruźlica innych narządów 1, choroby nosa 42, choroby uszu 24, inne choroby oczu 54, wady wzroku 31, choroby nerwowe 1, pląsawica 1.

Ponadto z chorób zakaźnych zanotowano: ospa wietrzna 11, płonica 6, koklusz 3, odra 1, tyfus brzuszny 1, świnka 1, defteryt 1.

W porównaniu z miesiącem poprzednim stan higjeniczno-lekarski w szkołach uległ nieznacznej poprawie.

WOJSKOWA

— **Komendant P. K. U. Wilno-Miasto** podaje do wiadomości, że obecne legitymacje oficerów i podoficerów w stanie spoczynku i ich rodzin tracą swą ważność z dniem 20. maja 1933 r. Nowego typu legitymacje koloru ciemno-czerwonego będą wydawane przez Referat Oficerski P. K. U. Wilno—Miasto w godzinach przyjęć interesantów t. j. od 12-ej do 13-ej, przyczem każdy zainteresowany otrzyma w swoim czasie indywidualne wezwanie. Przy zamianie legitymacji należy przedstawić starą legitymację i jedną fotografję, typu legitymacyjnego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Peowiaków, Klub Włóczęgów w Wilnie przy współudziale T—wa Niezależnych Artystów Plastyków urządzają w sobotę dnia 18 marca 1933 roku w Sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) raut. Początek o godz. 21.

PROGRAM: Część I: 1) Odegranie Hymnu Państwowego, 2) Prezes Okręgu P. O. W. Min. Witold Staniewicz — przemówienie okolicznościowe, 3) Odśpiewanie Pierwszej Brygady, 4) Eugenja Kobylińska-Masiejewska — recytacje utworów własnych, 5) Prof. W. Jodko — cytra, 6) Chór rewelersów wileńskich pod dyrekcją Świętochowskiego, 7) Piosenki Legjonowe.

Część II. — Zabawa Towarzyska.

— **Na walnem zebraniu Koła b. wych szkoły p. J. Maciejewiczowej** został wybrany zarząd w składzie: pp. B. Cywińska — prezeska, K. Wróblewska — wiceprezeska, J. Kowalska — sekretarka i E. Trusewiczówna — skarbniczka.

Zarząd Koła uprzejmie prosi niezrzeszone koleżanki i zgłaszenie się osobiste lub piśmienne do prezeski Koła (Słowackiego N 16—4).

— **Zarząd Koła Wil. Zw. Oficerów Rez.** wzywa wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w defiladzie w dniu 19 bm. która się odbędzie na placu Łukiskim. — Zbiórka o godz. 8 min. 30 na podwórzu Federacji P. Z. O. O., przy ulicy Żeligowskiego 4. Koledzy posiadający mundury winni stawić się w takowych.

— **Baczność Peowiacy.** Dnia 19 marca 1933 r. z powodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się defilada, w której wszyscy bez wyjątku członkowie P. O. W winni wziąć udział.

Zbiórka o godz. 8,30 rano na podwórzu Straży Pożarnej (Dominikańska 2).

— **Organizacyjne Zebranie Delegatów LOPP.** W dniu 13 marca br. pod przewodnictwem komisarza LOPP. na m. Wilno, p. Kowalskiego, starosty grodzkiego, odbyło się organizacyjne zebranie delegatów Kół miejscowych LOPP, na którem wybrany został zarząd Komitetu Miejskiego LOPP. oraz komisja rewizyjna. W skład Zarządu Komitetu wybrani zostali: starosta grodzki Wacław Kowalski (prezes), komendant P. K. U. mjr. Ossowski (wiceprezes), komendant m. Wilna ppłk. Błocki, dyr. Monop. Spiryt. Stankiewicz, radca wojewódzki Bohdanowicz jako członkowie zarz. i nacz. wydz. Izby Skarb. Stankiewicz jako sekretarz.

Ponadto weszli do zarządu z urzędu prezesowie trzech najliczniejszych kół miejscowych: prezes Koła policyjnego komisarz Herr, zast. komendanta P. P. m. Wilna jako skarbnik, — prezes Koła przy 5 p. p. Leg. kpt. Kosiński i prezes Koła przy Sądzie Okręk., Apel., Grodzkim i Prokuraturze, Pluciński.

Do komisji rewizyjnej weszli: radca Okr. Izby Kontroli Cywiński jako przewodn. i jako członkowie p. Korzon (Bank Polski) i Maksymiljan Rok (starostwo grodzkie). Na zastępców członków komisji rewizyjnej zostali wybrani kpt. Wyganowski (z 3 p. a. c.) i p. Ciężielski (Okr. Urz. Ziemsk.).

Wisła w okowach lodowych.



Na zdjęciu naszem widzimy berlinkę, uwięzioną w okowach lodowych na Wiśle pod Toruniem w oczekiwaniu na spłynięcie kry.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów w Wilnie.** W piątek dnia 17 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 116 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 dla członków, o godz. 19 min. 30 dla zaproszonych gości. Na porządku dziennym: 1) Omówienie spraw bieżących klubu (godz. 19 m. 30) i 2) referat inż. Władysława Barańskiego — dyrektora Izby Przem. — Handl. w Wilnie p. t. „Sprawa spławu Niemnem". Wstęp dla członków Klubu bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości — akademików 20 gr.

Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18 — 20 w. w lokalu przy ulicy Biskupiej 4 m. 7 (tel. 99). Wstęp za zaproszeniami imiennemi, okazywanemi przy wejściu.

— **Sekcja Nauczycieli rysunków i robót ręcznych** urządza zebranie dyskusyjne z referatem p. Czesława Wierusza — Kowalskiego na temat „Rysunek o modelu". Zebranie odbędzie się w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w piątek dnia 17 bm. o godz. 7.

RÓŻNE.

— **Komisje szacunkowe rozpoczynają prace.** Z dniem 21 b. m. rozpoczynają swe prace komisje szacunkowe przy poszczególnych urzędach skarbowych. Zadaniem komisyj będzie ustalenie wymiaru podatku obrotowego za rok 1932.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — dziś dn. 17 marca premjera świetnej komedji Waltera Ellisa „Omal nie noc poślubna" ze Stanisławem Daczyńskim, Grolickim, Neubeltem, Braunówną i Niedzwiecką w rolach głównych.

Jutro, sobota dnia 18 i niedziela dnia 19 marca „Omal nie noc poślubna" po raz drugi i trzeci — należy zwrócić uwagę, że w niedzielę 19 marca przedstawienie wieczorne rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 m. 15 w.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dnia 19 marca o godz. 3 fascynująca sztuka Chrysty Winsole „Dziewczęta w mundurkach" — po cenach o 50 proc. zniżonych.

— **Poranek dla dzieci.** W niedzielę dnia 19 marca o godz. 12 m. 30 w poł. po cenach o 50 proc. zniżonych, śliczna bajka Stanisławskiej „W szponach czarownicy".

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** — Dziś z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszone.

— **Premjera „Wesołej wdówki" Lehara.** Jutro wchodzi na repertuar teatru „Lutnia" przepiękna operetka Lehara „Wesoła wdówka". W wykonaniu tej operetki bierze udział cały zespół artystyczny, oraz zwiększone zespoły chóralne i baletowe. Rolę tytułową kreuje niezrównanie znakomita artystka Elna Gistedt. W roli Rosillona zadebiutuje A. Artemenko. Reżyserja spoczywa w rękach K. Wyrwicz — Wichrowskiego. Efektowną oprawę sceniczną przygotował art. mal. J. Hawryłkiewicz. W akcie II huśtawki. Całość pod względem wykonania i wystawy zapowiada się doskonale. Zniżki ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni"**, W niedzielę nadchodzącą ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych, — świetna komedja muzyczna Stolza „Peppina" z E. Gistedt w roli głównej. — Ceny zniżone.

Uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Związku Inwalidów R. P.

Od jesieni roku zeszłego, zauważyć można znaczne ożywienie w życiu referatu kulturalno oświatowego wiązku Inwalidów Wojennych. Zawdzięczać to należy pracy i inicjatywie p. Heleny Proficowej, która się podjęła kierownictwa tego referatu.

Referat urządza co środę odczyty poruszając ciekawe i aktualne tematy, a co sobotę zebrania towarzyskie, nazwane sobótkami i cieszące się dużą frekwencją i popularnością wśród inwalidów. Na sobótkach odbywają się produkcje artystyczne, a w karnawale tańce, panuje na nich miła, ciepła, serdeczna atmosfera, a niezwykle tani bufet jest dostępny dla najskromniejszej kieszeni.

Referat kulturalno-oświatowy organizuje również różne akademje i obchody, cieszące się olbrzymią frekwencją. Aż dziw, że nieduża sala może pomieścić tak wiele osób, jak to było na akademji żałobnej w rocznicę zgonu biskupa Bandurskiego i na obchodzie Rarańczy.

Aby dać możność swoim członkom uczestniczenia w obchodach, akademjach i uroczystościach na terenie miasta w dniu 19-go marca Związek Inwalidów urządził obchód imienin Marszałka Piłsudskiego już w dniu 15-go bieżącego miesiąca.

Na akademji zebrało się przeszło 170 osób. Po krótkiem zagajeniu p. Michał Borysewicz wzniósł okrzyk „Marszałek Józef Piłsudski niech żyje", powtórzony trzykrotnie przez zebranych. Poczem orkiestra 1 pułku Legjonów wykonała hymn narodowy.

Huczne, entuzjastyczne oklaski nagrodziły doskonale opracowany i wypowiedziany odczyt p. Józefa Wierzyńskiego „O życiu i czynie Marszałka Piłsudskiego". Ogromne uznanie zdobyły produkcje chóru stowarzyszenia „Rodzina wojskowa" pod batutą p. Reissowej. Szczególnie pięknie wypadła „Pieśń o Komendancie" E. Młynarskiego, w wykonaniu solowem p. Reissowej z refrenem, powtarzanym przez chór. Wiązanka piosenek żołnierskich w wykonaniu orkiestry zakończyła imieninową akademję.

Starania Magistratu o ulgi w spłacie zobowiązań finansowych.

Magistrat m. Wilna za pośrednictwem Związku Miast Polskich rozpoczął starania o uzyskanie ulg w spłacaniu zobowiązań, zaciągniętych w B. G. K. i innych instytucjach państwowych i publicznych.

Magistrat m. Wilna domaga się obniżenia oprocentowania kredytów państwowych, uzyskanych przez miasto na dokonywanie inwestycyj, które dotychczas nie zostały zakończone. Obniżka ta miałaby obowiązywać do czasu, w którym inwestycje te będą mogły być zużytkowane.

Następnie magistrat domaga się umorzenia zaległych procentów od pożyczek rządowych oraz od pożyczek, udzielonych miastu na zatrudnienie bezrobotnych.

Spłata kapitału powinna być rozłożona conajmniej na lat 10. Przyczem pożyczki, udzielone miastu na budowę publicznych szkół powszechnych powinny być odpisane. Spłata pożyczek rządowych winna być odroczona do czasu, dopóki miasto nie wywiąże się ze swych zobowiązań wobec osób prywatnych i wobec banków państwowych.

Zaznaczyć należy, iż zadłużenie samorządu wileńskiego wynosi zgórą 10 milj. zł.

KINA I FILMY.

„ŻEBRAK Z BAGDADU."
(REWJA).

Trochę wschodnie, trochę amerykańskie, przyczem obydwa te pierwiastki dość trudno oddzielić od siebie, bo mają pewne cechy bardzo wspólne. Są to — naiwność i zamiłowanie do sensacji erotyczno-kryminalnej. Pierwsza wyraża się w grubości efektów, druga — w paru morderstwach, oszustwach, haremowo-kabaretowej, dość obłudnej, a zarazem „precyzyjnej", pikanterji etc. Najlepsze ze wszystkiego jest wykonanie aktorskie (film bardzo aktorski). Duże pole do popisu ma aktor w postaci tytułowej, czasem bardzo dobry, czasem zgrywający się. Obsada wogóle jest niezła, dobrana starannie. Dekoracje bardzo wystawne i dość efektowne. W całości duży wpływ „Złodzieja z Damaszku", parodji słynnego w swoim czasie „Złodzieja z Bagdadu" z Fairbanksem. *(sk).*

NA WILEŃSKIM BRUKU

ROZTOPY WIOSENNE.
— ZALANIE SUTEREN.

W ciągu dnia wczorajszego wiosenne roztopy zalały szereg mieszkań suterenowych położonych w podgórnych dzielnicach. Tak naprz. zalane zostały mieszkania suterenowe przy ulicy Ułańskiej 19, Ogórkowej 38 oraz Rossa 7. Do zalanych mieszkań wyjeżdżała straż ogniowa oraz miejska stacja pomp.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Przedgiełda. Dolary papierowe cokolwiek słabsze 8,85, dolary złote 9,13, ruble 4,79.

DEWIZY: Londyn 30,77—30,92—30,62. Nowy York, kabel — 8,89—8,88—8,905.— 8,865. Paryż — 35,12—35,21—35,03. Szwajcarja — 172,95—173,38—172,52. Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,50.

NOTOWANIE GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

w dniu 16 marca 1933 r. Ceny za 1 q. (100 kg) parytet Wilno.

Mąka żytnia do 55 proc. — 32,50—33.00, do 65 proc. — 28,00, razowa — 23,50, sitkowa — 27,50. Tendencja spokojna.

Mąka pszenna 0000-A luks. 58,125 — 58,75 tendencja mocna. Otręby żytnie 11,00. Len trzepany wołożyński basis I, skala 216.50 za 1000 kg. 1.212,40 zł. Ogólny obrót w tonnach 114,36.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). Ciągnienie Loterji Państwowej. Większe wygrane padły na następujące numery losów:

15 tysięcy złotych Nr. Nr. 30.226 i 95.652; 5 tysięcy złotych — 15.001, 77.645, 143,205.

Akt Nr. VII—51/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 7 rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Uniwersyteckiej 1, m. 9, na mocy art. 602 i 603 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul Subocz Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, składającego się ze stanz maszyny firmy Mansfeld, oszacowanego na sumę zł. 1.300

Powyższą ruchomość można oglądać w dniu licytacji pod powyższym adresem.

Komornik Sądowy A. Uszyński.

ST. A. WOTOWSKI. 37

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

W pierwszej chwili oszołomił go ruch panujący dokoła. Dotychczas stale zapracowany i zalatany za różnemi interesami daleki był od wszelkiej zabawy i pustych rozrywek. Teraz z przyjemnością przyglądał się wystrojonym kobietom, obserwował ten świat całkowicie nieznany.

Wszystko wydawało mu się pogodne. Trauba unieszkodliwił, a w najbliższej przyszłości porozumie się z Krysią.

Gdyby Turski mniej był zaprzątnięty własnemi myślami, zapewne zwróciłby wcześniej uwagę na dziwny szczegół.

Prawie natychmiast potem, gdy wszedł do kawiarni udała się tam za nim pewna dama. Przystojna, ubrana elegancko, o energicznym wyrazie twarzy. Zaczekała w przedsionku kilka minut, obserwując gdzie Turski zajmie stolik, a widząc, że wpobliżu inny jest nie zajęty, szybko skierowała się tam, niby obawiając się, że ją ktoś uprzedzi.

Usiadłszy zaś przy stoliku, nie spuszczała oczu z Turskiego.

Zaprzątnięty obserwowaniem osób, przewijających się przez kawiarnię i odwrócony w drugą stronę, nie zwracał na te manewry uwagi i długo prawdopodobnie nie zauważyłby nieznajomej, gdyby ta nie postanowiła przyspieszyć bieg wypadków. Nagle z jej kolan, niby niechcący zsunął się worek i potoczył się pod nogi Turskiego.

— Ach. przepraszam...

— Służę pani! — podniósł torebkę i doręczył ją nieznajomej.

— Dziękuję! Bardzo dziękuję!

Słowom tym towarzyszył tak czarujący uśmiech, że nawet głaz, a nietylko Turski uśmiechnąłby się w odpowiedzi.

Może i tu zakończyłby się ten incydent, bo Turski nieśmiały z natury i nie posiadający żadnej „lowelasowskiej" żyłki, nie zdobyłby się ze swej strony na „awanse" —gdyby w tem nie padło nowe zdanie.

— Wszak się nie mylę, pan Turski?

Zbaraniał, skąd znać go mogła ta piękna nieznajoma. Skłonił się głęboko.

— Istotnie, tak brzmi moje nazwisko!

Nieznajoma wyciągnęła rączkę na powitanie.

— M...ska... — mruknęła niewyraźnie nazwisko. — Niechże pan siada, o ile nie czeka na nikogo! Tak dawno pragnęłam poznać pana!

— Nie... nie czekam na nikogo!— odparł i siadł na wskazanem krzesełku. — Będzie mi bardzo miło.

Mimo jedna ktych uprzejmych słów, był naprawdę zdumiony. Nie przypominał sobie, aby kiedykolwiek przedtem spotkał tę elegancko ubraną panią i nie miał pojęcia o czem zamierzała z nim rozmawiać. Najbliższe jednak zdanie, przyniosło częściowo rozwiązanie zagadki.

— Wiem, że mnie pan nie zna! — oświadczyła, patrząc z uśmiechem na jego niewyraźną minę. Nigdy również pan o mnie nie słyszał! Zato ja wiele słyszałam o panu!

— O mnie? Od kogo, jeśli wolno zapytać?

— Od pańskiej żony!

— W Turskiego niby uderzył grom.

— Od mojej żony?

— Tak! Kiry, czy też Krysi, jak pan woli!

Nie ulegało wątpliwości. Była znakomicie poinformowana o wszystkiem. Toć ich małżeństwo stanowiło powszechną tajemnicę.

— Acha! — mruknął.

— Jestem jej najlepszą przyjaciółką — tłómaczyła dalej — i Kira zwierzała mi się ze wszystkiego! Bo, o waszem małżeństwie nikt niewie! Chciała nawet, żebym rozmówiła się z panem... Później stało się to bezcelowe, gdyż o ile wiem, przed paru dniami rozeszliście się ostatecznie...

— No... tak — bąknął.

— Kira jest złota istota, ale dziwne ma kaprysy! I ten Traub... Doprawdy, ciężko coś z tego rozumieć..

Siedział jak na szpilkach.

— A ja myślę — nagle wypalił, że ten Traub trzyma ją jakąś tajemnicą i że wprost wyszantażował „narzeczeństwo".

— Nieznajomy skrzywiła się lekko.

— I tak i nie... Dużo powiedziećby tu można!

— Więc pani sądzi, że zachodzą inne względy? Że Krysi zależy na Traubie?

— Powtarzam panu, bardzo skomplikowana historja! Nie da się w paru słowach wyłożyć. Bo ja wiem, może i lepiej dla pana się stało, że odeszła. I mojem zdaniem, niech pan o niej jak najprędzej zapomni.

— Ależ pani! — zawołał coraz więcej pownieconу — mówi pani samemi zagadkami. A przeczuwam, że wie wszystko. Czyż nie zechciałaby mi pani bliżej wyjaśnić tę całą tajemnicę?

Gdy to mówił drżał cały. Słowa nieznajomej zrobiły w jego wypobraźni ułożony plan. Czyżby Krysię, jak dawała do zrozumienia ta pani, łączyły z Traubem inne nici i nie tak łatwo było wyrwać z jego szponów, mimo posiadanych dokumentów.

Nieznajoma w odpowiedzi szybko rozejrzała się po sali, poczem zerknęła naprzeciw nich na wielki ścienny zegar.

— Niestety, już ósma! — oświadczyła. — A o tej porze muszę być w domu! A gdybym chciała panu powtórzyć całą historję Kiry, zajęłoby to zbyt wiele czasu. Musimy to odłożyć na inny czas...

— Pani! — zawołał zrozpaczony. —Podnieciwszy moją ciekawość i niepokój do ostatecznych granic i nic właściwie nie powiedziawszy, pani ucieka? Błagam, niech pani pozostanie i powie co może powiedzieć!

Ona potrząsnęła główką i energicznie zastukała na kelnera.

— Niemożliwe! — zarzeczyła. — Nie mogę się spóźnić. Spotkamy się jutro, pojutrze... Chyba...

— Chyba! — powtórzył z resztą nadziei.

— Chyba — wyrzekła — jakby zastanawiając się nad czemś — że odwiezie mnie pan taksówką do domu, b omieszkam dość daleko i pogawędzimy po drodze! Ale, czy to panu dogadza?

— Czy mnie dogadza? — wykrzyknął. — Z prawdziwą rozkoszą! Z jak największą przyjemnością odwiozę panią!

Szybko zapłacił i wstali od stolika.

Nieznajoma zagrała, jak prawdziwy mistrz nad mistrze. Zakochanego mężczyznę przedsmakiem tajemniczych rewelacyj o jego ukochanej, możan zaprowadzić nawet do piekła. To też Turski, zapomniawszy o poprzednich dobrych postanowieniach, że najmądrzejszem było powrócić do domu i tam pozostawić papiery, które nosił w kieszeni, bo zarówno ze strony Kowalca, jak i Trauba wszystkiego należało się spodziewać, nie pamiętał teraz nawet i o dokumentach i gotów był jechać ze swą towarzyszką na kraniec świata. Nie uderzyły go nawet dość dwuznaczne spojrzenia, jakiemi ją obrzucali gdy wychodzili, mężczyźni siedzący na sali, nie zwrócił również uwagi na lekki uśmieszek, który przemknął po jej twarzy, jakby chciała powiedzieć:

— Dobrze mnie nauczono! Złapałam cię ptaszku!

Wreszcie znaleźli się w aucie. Nieznajoma rzuciła szoferowi jakiś adres, którego nawet niedosłyszał w swem zdenerwowaniu. Lecz ledwie za niemi zatrzasnęły się drzwiczki i samochód ruszył, wnet powrócił do przerwanej rozmowy.

— Więc pani...

Fanny... Mam na imię Fanny! — zaczęła. — Może pan mnie tak nazywać, bo mam nadzieję, że pozostaniemy przyjaciółmi! Chodzi panu o historję Kiry, bo wciąż pana dręczy, co miało oznaczać zagadkowe z nim małżeństwo?

— Naturalnie!

Przysunęła się do niego poufale. Po przez cienka sukienkę wyczuwał ciepło jej ciała i owiał go aromat oszałamiających perfum. Ale dla Turskiego istniała tylko Kira, a na swą towarzyszkę nie potrzył, jak na kobietę.

— Naturalnie! — powtórzył wciągając głęboko w piersi ciepłe powietrze letniego wieczoru, który swem pięknem chciał jakby wynagrodzić parodniową poprzednio słotę — sam biję się z myślami — wyznał szczerze — czy nadal walczyć o Kirę czy pozostawić ją w spokoju. Pani wskazówki mogą być dla mnie niezwykle cenne.

Istotnie tak myślał. Bo przecież Kira — ofiara Trauba — to były tylko jego przypuszczenia. Postępki zaś prawdziwe iKry, rysowały się zupełnie w innem świetle. I to małżeństwo. I oschły ton w czasie decydującej rozmowy i wyjazd z Warszawy, czy tu ukrywa się przed nim... Gdzie znajdowała się prawda?

Tymczasem nieznajoma — a raczej pani Fanny szeptała:

— Chce pan wiedzieć wszystko, dobrze... Proszę słuchać uważnie...

Tu rozpoczęła długą opowieść. Z opowieści tej wynikało, że Kira bardzo lubiła pieniądze, że były one jej tembardziej konieczne, żejej dziadek, stary książę Ostrogski był kompletnie zrujnowany. Że ona to, a nie odwrotnie, zastawiła na takiego bogacza jak Traub sieci, pragnąc nakłonić go do małżeństwa. Że Traub, choć po uszy zakochany w Kirze, początkowo temu się opierał, ceniąc wielce swą wolność i posądzając iKrę, iż jeno jego majątek ma na widoku. Wtedy Kira oświadczyła Traubowi, że przez zemstę wyjdzie za pierwszego napotkanego zamąż, a chcąc mu porządnie dokuczyć, właśnie wybrała Turskiego. Dalczy ciąg wiadomy. Traub szalał z zazdrości i zgodził się na wszystkie warunki Kiry...

(D. c. n.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.